Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Nr. 315 Sobota 12 Października 1935 r. Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3,50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Postawa Anglji

Przeważa naogół opinja, że twarda postawa Anglji wobec Włoch wypływa jedynie z egoistycznych pobudek imperjalistycznych, że Anglja nie chce dopuścić do wzrostu sił i znaczenia Włoch w Afryce — z obawy o Egipt, o Arabję, o Indje. Nawet część socjalistów, coprawda znikoma, widzi w zatargu angielsko-włoskim tylko starcie dwóch imperjalizmów. A są nawet tacy, co cały zatarg włosko-abisyński sprowadzają do rywalizacji tych dwóch imperjalizmów.

Chcieć dowodzić, że Anglja broni w Afryce swoich interesów kolonjalnych i imperjalistycznych, byłoby wyłamywaniem otwartych drzwi. Pewnie, że Anglja nie chce, by w sąsiedztwie Egiptu i na wybrzeżu Morza Czerwonego usadowił się silny konkurent. Ale Anglja nie potrzebuje sankcyj, ani wogóle pomocy Ligi Narodów, by skutecznie obronić się przed Włochami i poskromić ich apetyt; ani teraz, ani w bliższej przyszłości Włochy nie mogą poważnie zagrozić interesom Anglji, a wątpić należy, czy Włochy kiedykolwiek zaryzykują starcie zbrojne z Anglją, nie dogonią jej bowiem w wyścigu zbrojeń, ani tembardziej — w potędze kolonjalnej.

Jeżeli już mówić o starciu dwu imperjalizmów, to chyba w tem tylko znaczeniu, że Anglja istotnie obawia się, by wojna abisyńska nie stała się sygnałem do akcji solidarności ras kolorowych przeciw białym, solidarności narodów i plemion kolonjalnych przeciw najeźdźnikom i ciemiężycielom. To jest istotnie jeden z motywów energicznego postępowania Anglji.

Ale gdy mówimy o twardej postawie Anglji i jej energicznem postępowaniu, to zastrzegamy się, że jestto z naszej strony ocena względna, w porównaniu z zachowaniem się np. Francji. Anglja przecież nie pójdzie sama na sankcje przeciw Włochom i nie przedsięweźmie żadnych ostrzejszych środków. Ale to właśnie potwierdza naszą opinję, że nie mamy tu do czynienia tylko z walką dwóch imperjalizmów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdyby interesy angielskie były już istotnie zagrożone przez Włochy, to Anglja bez wahań i na własną rękę rozprawiłaby się z niemi.

Taktyka Anglji ma podkład głębszy i wybiega poza spór włosko - abisyński. Anglja rozumie, że jeżeli teraz nie obroni się paktu Ligi Narodów, to nietylko sama Liga legnie w gruzy, ale na jej gruzach rozpanoszyłaby się **anarchja w stosunkach międzynarodowych**, wobec której wszystkie państwa stanęłyby bezradnie i której skutki nie dałyby się ani przewidzieć ani ogarnąć. Wraz z upadkiem Ligi zniknęłaby jedyna i ostatnia więź współpracy międzynarodowej, jedyny ośrodek i przytułek prawa międzynarodowego.

Anglja rozumie, że gdyby Mussolini otrzymał wolną rękę w Abisynji, toby jutro Hitler zażądał zwrotu kolonij afrykańskich, a w razie odmowy sięgnąłby po nie zbrojną ręką. Pojutrze zawładnąłby Kłajpedą, lub Austrją. Zbrojna pięść, gwałt i przemoc stałyby się jedynym regulatorem stosunków międzynarodowych, **metody faszyzmu zatryumfowałyby w skali światowej.**

Anglja, strzegąca zazdrośnie swej tradycyjnej polityki „równowagi", nie chce dopuścić do takiej anarchji. Nie jestto idealizm, lecz **dobrze pojęty interes własny Anglji,** o której ktoś powiedział, że jest zdolna do idealizmu, o ile idealizm ten idzie w parze z jej interesem.

Powiedzą nam: dlaczego Anglja teraz dopiero broni Ligi, dlaczego tego nie uczyniła, kiedy Japonja zagarnęła Mandżurję? Otóż ciężki błąd, popełniony w sprawie Mandżurji, **mści się właśnie już w Abisynji** i dlatego Anglja nie chciałaby poraz drugi powtórzyć takiego błędu; zresztą przed kilku laty sytuacja nie była tak naprężona, nie było jeszcze uzbrojonego od stóp do głów hitleryzmu.

Kto inny powie: czemu Francja, bardziej od Anglji zagrożona przez hitleryzm, zajmuje postawę tak kompromisową i chwiejną? Na to odpowiadamy: Laval łudzi się, że znalazł w Mussolinim partnera przeciw Hitlerowi i nie dostrzega, że klęska Ligi Narodów byłaby stokroć niebezpieczniejsza dla Francji, niż klęska Mussoliniego, nie dostrzega nawet ze swego ciasno - burżuazyjnego stanowiska, dla klasy robotniczej bowiem klęska Mussoliniego oznaczałaby nietylko wyzwolenie robotników włoskich z niewoli faszyzmu, ale także — pierwszy, bolesny cios w faszyzm innych krajów, a więc także w hitleryzm.

Trudno: minister angielski Hoare, choć jest krańcowym konserwatystą, patrzy dalej i głębiej od swego poprzednika, liberała Simona, który nie zdobył się na żaden krok w obronie Chin przed Japonją. Laval zaś nie dorasta do myśli politycznej swego poprzednika Barthou, nie mówiąc już o Briandzie. I osoba polityka gra pewną rolę.

(j. m. b.).

Hitleryzm i katolicyzm
Aresztowanie biskupa

Urzędowo donoszą, że na zlecenie sądu krajowego w Berlinie aresztowano biskupa miśnieńskiego Piotra Legge w Budziszynie na Górnych Łużycach pod zarzutem udziału w... przestępstwach dewizowych, jakie popełnione miały zostać w okręgu episkopatu miśnieńskiego przez duchownych katolickich. Generalny prokurator sądu krajowego w wyniku dochodzeń wniósł przeciwko biskupowi Leggemu skargę o dwukrotne przekroczenie postanowień dewizowych. Biskupa Legge aresztowano i przewieziono do więzienia karnego Moabit w Berlinie. (PAT).

W Meksyku
Nauczanie w duchu socjalistycznym

Izba Deputowanych w Meksyku zatwierdziła projekt ustawy o stworzeniu narodowej rady wyższego nauczania, która przygotować ma program bezpłatnego wykształcenia młodzieży w duchu socjalistycznym. Kursy te mają być przeznaczone dla młodzieży robotniczej. (PAT.).

Duże przesunięcia w armji

W armji mają nastąpić duże przesunięcia. M. in. szef DOK. I (Warszawa) gen. Jarnuszkiewicz ma być przeniesiony do Brześcia (DOK. IX).

Na jego miejsce ma być mianowany gen. Trojanowski.

Szefem II Oddz. Sztabu Głównego mianowano płk. dypl. Pełczyńskiego, dowódcę 5 p.p. legj. w Wilnie. Dotychczasowy szef II Oddz. płk. Englisz ma być przeniesiony do gen. Inspektoratu.

Dow. 3 dyw. piech. w Zamościu gen. Bortnowski mianowany został Inspektorem Armji.

Gen. Dowojno - Sołohub przeniesiony został w stan spoczynku.

Pozatem płk. Paszkiewicz ma być mianowany dow. XII dywizji piechoty.

Wojna
To nie pójdzie tak łatwo

W artykule wstępnym „Times" omawia sytuację na froncie abisyńskim. Dziennik oświadcza, że dotychczasowe zwycięstwa Włoch NIE POSIADAJĄ WIĘKSZEGO ZNACZENIA. Gdy prasa włoska twierdzi, że zwycięstwa włoskie w Afryce wywarły w Londynie wstrząsające wrażenie, jest to świadome przekręcanie faktów.— Angielska opinja publiczna jest zdziwiona, że ofenzywa włoska rozwija się tak powoli. WŁOSI NIE MAJĄ POWODU DO SZCZYCENIA SIĘ SWEMI ZWYCIĘSTWAMI.

„Daily Telegraph" w depeszy z Rzymu wskazuje, że od chwili zdobycia Adui Włosi nie posunęli się wcale naprzód. (ATE.).

Włosi nie zajęli Aksum

Koła półurzędowe w Rzymie nie potwierdzają wiadomości o zajęciu miasta Aksum, lecz uważają, że upadek tego miasta musi nastąpić z dnia na dzień. Koła te zaprzeczają wiadomościom, obiegającym zagranicą, o zajęciu Adui przez Abisyńczyków. (PAT.).

Walki trwają

Na połudnu toczą się zacięte walki na szerokim froncie. Brak jest jednak autentycznych wiadomości z frontu południowego. Również miejsce pobytu cesarza Haile Selassie nie jest znane. W każdym razie negus nie bawi obecnie w stolicy. (ATE).

Samoloty włoskie stwierdziły, iż w kierunku góry Edagohamus, położonej na zachód od Adigratu posuwają się silne oddziały armji Ras Seyouma. Ponieważ góra ta jest ważnym punktem strategicznym, panującym nad całą okolicą, dowództwo włoskie wysłało kolumnę Askarisów z poleceniem uprzedzenia Abisyńczyków i zajęcia jaknajprędzej góry. Pomiędzy wojskami włoskimi a abisyńskimi odbył się w nocy szalony wyścig w zupełnej ciemności przy bardzo niskiej temperaturze i silnym lodowatym wietrze. Wojska włoskie, walcząc z niebywałemi trudnościami, zdołały pierwsze osiągnąć szczyt góry. (PAT).

Poseł włoski w Abisynji — wydalony

Rząd abisyński wystosował notę do posła włoskiego Vinci, prosząc go, by niezwłocznie opuścił Abisynję wraz z całym personelem poselstwa. (PAT.).

Nota Rządu abisyńskiego była wręczona posłowi włoskiemu Vinci przez sekretarza generalnego ministerjum spraw zagranicznych, któremu towarzyszył Moskopulos, szef policji. Zapoznawszy się z treścią noty, Vinci zaprotestował przeciwko zarzutowi, iż pomimo danej obietnicy, poselstwo posługiwało się radjowym aparatem nadawczym. (PAT.).

Konsul włoski z Adui w niewoli u Ras Seyuma

Według otrzymanych w Addis-Abebie wiadomości b. konsul włoski w Adui znajduje się w niewoli u Ras Seyuma, dowódcy armji północnej. (PAT).

Straty włoskie w Afryce

„Daily Telegraph" donosi z Rzymu, iż fakt, że dotychczas nie ogłoszono żadnej listy strat wojsk włoskich w Afryce Wschodniej, wywołuje poważne zaniepokojenie w opinji publicznej. Panuje obawa, że straty te są bardzo znaczne. (PAT.).

Sankcje
Pierwsze kroki

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi z Genewy, że pomiędzy rzeczoznawcami Francji i W. Brytanji doszło do porozumienia w sprawie zakresu sankcyj w pierwszej fazie, jaka obecnie jest dyskutowana. Na mocy tego porozumienia, komitetowi sankcyjnemu, wyłonionemu przez Zgromadzenie Ligi, przedstawiony będzie do aprobaty następujący plan sankcyj:

1) przeprowadzenie w sposób kompletny i skuteczny zakazu udzielenia Włochom jakichkolwiek pożyczek lub kredytów;

2) ograniczenie zapomocą kontyngentów pewnych kategoryj importów włoskich do obcych krajów;

3) ograniczenie wywozu do Włoch pewnych towarów, niezbędnych dla przemysłu wojennego;

4) uchylenie zakazu wywozu broni i amunicji do Abisynji. (PAT.)

Nowy plan obrony
Naczelnego dowództwa armji abisyńskiej

Z Addis-Abeby donoszą: dowództwo wojsk abisyńskich opracowało nowy plan obrony. Armia abisyńska będzie podzielona na drobne oddziały, zdolne do prowadzenia działań partyzanckich. Oddziały te będą rozmieszczone wzdłuż dróg, któremi mają się posuwać wojska włoskie. Wzdłuż tych dróg z przerwami po 10 km. będą rozmieszczone oddziały, liczące 500 ludzi każdy, pod dowództwem miejscowych wodzów, doskonale obeznanych z warunkami terenowemi. Zaprowjantowanie wojsk będzie się odbywało na miejscu. Niebezpieczeństwo ataków powietrznych i gazowych ma być zredukowane do minimum.

NA STR. 3 — OMÓWIENIE POŁOŻENIA NA FRONTACH I SZEREG DALSZYCH DEPESZ I WIADOMOŚCI.

Zmiany w Rządzie?

Unikaliśmy powtarzania przeróżnych plotek i pogłosek na temat zmian w Rządzie, które to plotki i pogłoski krążyły hurmem po Warszawie. Jak się okazało, mieliśmy słuszność, ponieważ narazie żadne zmiany nie nastąpiły. Te koła „sanacyjne", które pragną zmian, twierdzą, że chodzi o wyczekanie rozstrzygnięć genewskich w sprawie włosko - abisyńskiej. Po powrocie p. Becka mają zapaść decyzje ostateczne.

Kto odejdzie? dlaczego odejdzie? Kto przyjdzie? dlaczego przyjdzie? Wszystkie te kwestje stanowią tajemnicę wewnętrzną kierownictwa obozu „sanacyjnego". Taki.. „ersatz" przesileń politycznych

Stan zdrowia Trockiego

W przeciwieństwie do obiegających pogłosek Norweska Agencja Telegraficzna stwierdza, że stan zdrowia Trockiego od czasu przyjazdu do Norwegji nietylko się nie pogorszył, lecz nawet uległ poprawie. Trocki jednakże znajduje się pod obserwacją lekarską w jednym z szpitali w Oslo. (PAT.).

„Miesiąc propagandy" klasowego ruchu zawodowego — to wspólna sprawa nas wszystkich

Wojna faszyzmu włoskiego

To nie jest takie łatwe, jak się zdawało Mussoliniemu

Sytuacja na froncie

Abisynja będzie grobem faszyzmu

Od chwili wprowadzenia, naskutek propozycji oficerów belgijskich, cenzury wiadomości wojennych w Abisynji trudno się wogóle zorjentować w sytuacji na froncie północnym. Abisynja nie ogłasza żadnych komunikatów wojennych. Z komunikatów włoskich zaś wynika, że wojna w Abisynji jest poprostu idyllą. W prowincji Tigre — pisze korespondent „Giornale d'Italia" — panuje klimat łagodny i zdrowy (?). Okolice obfitują w wodę (?) stan zdrowotny armji jest znakomity i szpitale polowe są próżne (?)

Ludność miejscowa — pisze dalej korespondent — darzy żołnierzy włoskich zaufaniem, roboty rolne trwają, pomimo działań wojennych (!) i tak dalej w tym tonie.

W tych warunkach oczywiście należy przyjmować wszelkie wiadomości, nadchodzące z terenu walk z dużemi zastrzeżeniami.

Niemniej można przyjąć za pewnik, że pochód Włoch wgłąb Abisynji został zahamowany. Bez względu na to, czy Adua i Adigrat zostały odebrane, czy też pozostają w dalszym ciągu w rękach wojsk włoskich, nie ulega wątpliwości, że Włosi nie posuną się tak szybko dalej. Aksum—jak się okazuje — wogóle nie został wzięty przez wojska włoskie. — Pozatem niespodziewana dywersja abisyńska zmusiła gen. de Bono do rzucenia części armji spowrotem do Erytrei, aby otoczyć i zniszczyć abisyńskie grupy dywersyjne znajdujące się na tyłach głównej armji włoskiej. Prawdopodobnie Abisyńczycy znowu nie przyjmą walki, lecz wobec przewagi sił nieprzyjacielskich wycofają się spowrotem na poprzednie pozycje.

Po załatwieniu się z armją dywersyjną Włosi prawdopodobnie ruszą znowu na Aksum, przyczem paruje powszechne przekonanie, że dowództwo wojsk abisyńskich nie będzie broniło miasta, tylko wycofa się dalej w góry i, jak dotychczas, będzie niepokoiło wojska włoskie nocnemi wypadami.

Umocnienie linji Adigrat — Adua — Aksum musiałoby zająć przynajmniej kilkanaście dni czasu i przedtem trudno sobie wyobrazić, aby Włosi ośmielili się ruszyć dalej wgłąb Abisynji.

Krótko mówiąc, na froncie północnym wojska włoskie nie prędko posuną się naprzód, jeżeli nawet nie będą zmuszone cofnąć się z zajętych pozycji.

NA FRONCIE WSCHODNIM korpusy włoskie w Mussali zdecydowały się wreszcie ruszyć naprzód, ale po kilku kilometrach natknęły na oddziały abisyńskie— które ich zmusiły do odwrotu.

NA FRONCIE POŁUDNIOWYM osaczone pułki włoskie w pustyni Ogaden przedarły się po krwawej walce przez otaczające je wojska abisyńskie. W kilka godzin później atak wojsk abisyńskich na pozycje włoskie zakończył się wyrzuceniem Włochów z Gerlogubi. Ual-Ual w dalszym ciągu znajduje się w rękach Abisyńczyków.

— Czy Włosi mogą wygrać wojnę z Abisynją?

Z podobnem pytaniem zwrócił się jeden z dziennikarzy szwedzkich do gen. Virgina, szwedzkiego doradcy wojskowego Negusa.

— Tej wojny, odpowiedział gen. Virgin, Włosi nie wygrają! Bo z Abisynją nikt i nigdy wojny wygrać nie może, gdyż broni jej [illegible]

— Idźcie dalej — oznajmił gen. Virgin — chciałbym powiedzieć do swych kolegów z przeciwka, generałów: de Bono i Graziani: Posuwajcie się skalistemi bezdrożami Sakoty, Gondare i Malek Sankal. Zajmujcie pustynie Danakil, Gum, Hadele Gubo, Ausso — co chcecie! A od południa, jeśli nie zwalczy was pragnienie, cały Ogaden, Harar. Przetnijcie nawet kolej Addis-Abeba — Dżibutti i odetnijcie nas od świata stalową ścianą swych czołgów i samolotów!

Chodźcie do nas — a nie ujdziecie klęski!

Na rozciągnięte linje komunikacyjne spadać będą w dzień i w nocy wojownicy abisyńscy. Żołnierze [illegible] spokojn. Niewidzialne ręce będą czyniły źródła niezdatnemi do użytku. Drobne oddziały włoskie poczną ginąć bez śladu. Armja nieprzyjacielska nie będzie w stanie w górskich wąwozach i bezbrzeżnych pustyniach wyzyskać swej przewagi technicznej, i tak z dnia na dzień zacznie się kruszyć jej wartość bojowa.

Przyjdzie głód, pragnienie, febra, malarja i inne choroby tropikalne, które zniszczą połowę wojsk, a pozostałą część uczynią niezdatną do walki. Reszty dokonają nieprzeliczone zastępy czarnych żołnierzy, dla których śmierć na polu bitwy jest, w ich pojęciu, kluczem do bram nieba.

Żołnierz abisyński może trzy dni obejść się bez wody — Włosi muszą być w nią obficie zaopatrzeni. Jest to moment rozstrzygający w wojnie na terytorjum abisyńskiem. My mamy gdzie się cofać, prosimy, niech Włosi idą za nami!

Po tem oświadczeniu na temat losów wojny, gen. Virgin dodał [illegible]

— Szkoda każdej dalszej kropli krwi, która wsiąknie nadaremnie w skalistą glebę Abisynji. Jest to krew przelana bez żadnego pożytku. Podbój Abisynji jest fizyczną niemożliwością...



Na abisyńskim marginesie

W związku z awanturą afrykańską, propaganda faszystowska wysila się na rozmaite pomysły celem utrzymania w karności i posłuchu żołnierzy włoskich, a przedewszystkiem — celem podniesienia ducha formacyj „czarnych koszul", które w stosunku do armji regularnej od- [illegible] darmerji. Tym to właśnie formacjom odjeżdżającym do Afryki Wschodniej, kazał p. Mussolini wręczać na pożegnanie rodzaj instrukcji w postaci „dziesięciorga przykazań". W jednym z punktów tej osobliwej instrukcji znajduje się następująca zachęta: „W MOMENCIE, W KTÓRYM ZAGRZMIĄ PIERWSZE STRZAŁY KARABINOWE „CZARNE KOSZULE" UJRZĄ POTĘŻNĄ POSTAĆ IL DUCE. UJRZĄ JĄ NA TRONIE (!), NA TLE NIEBA (!), ponad nieprzyjacielem, jak gigantyczną [illegible] wizję bohaterskiego snu o wojnie"...

Pierwsze strzały karabinowe już, niestety, zagrzmiały. Ale cud, zapowiedziany w instrukcji faszystowskiej, jakoś nie nastąpił. Przynajmniej nic o tem nie donosiły wielomówne komunikaty włoskie. P. Mussolini nie ukazał się swojej armji „na [illegible]", na tle nieba, — lecz pozostał w Rzymie, gdzie jest znacznie [illegible]łodniej.

[illegible] lotnej z eskadr lotniczych bombardujących „bohatersko" bezbronne osiedla abisyńskie. Pewnego dnia — [illegible] hr. Ciano, po wymordowaniu [illegible] setek kobiet i dzieci abisyńskich powracał „zwycięsko" na stronę włoską, pociski wroga trafiły w oba skrzydła hrabskiego samolotu. Mi- [illegible] lotowski zdołał wylądować bezpiecznie i szczęśliwie. Tak przynajmniej [illegible] włoski.

[illegible] to nie „cud"? „Cud" napewno. Tylko że „cuda" w naszych czasach zdarzają się rzadko. I w tem nadzieja.

Tam gdzie zdarzają się „cuda", [illegible] być oczywiście i wykwalifikowani pośrednicy między tłumem zwykłych śmiertelników a światem ponad ziemskim. Pośrednicy, istotnie, są i to bardzo gorliwi.

Podczas faszystowskiej parady — zwanej „mobilizacją" czarnych koszul, na czele uzbrojonych band w [illegible] obok oficerów i chorążych, kapelani katoliccy... W dniu zbójeckiego napadu wojsk faszystowskich na Abisynję w wielkim dzienniku katolickim „Avenire d'Italia" („Przyszłość Italji") [illegible] się artykuł pochwalny p. t.: „Boże, błogosław Włochy!". Arcybiskupi i biskupi włoscy, nie [illegible]

ki transporty mięsa armat[illegible] mat i gazów trujących... A przecież Abisyńczycy — to też w większości chrześcijanie, i to starej daty, którzy mają również swych biskupów i kapelanów.

[illegible] stosunku do wyprawy p. Mussoliniego jest jednym z przykładów, rzucających jaskrawe światło na rolę duchowieństwa w historji ludzkości... Dźwięk dzwonów kościołów włoskich jest wymownym akompanjamentem do huku morderczych bomb, rzucanych z faszystowskich aeroplanów.

Prasa i propaganda włoska roztrąbiły po całym świecie rzekome zwycięstwo włoskie pod Aduą, ukoronowane zajęciem tej miejscowości. W rzeczywistości, Adua jest nędzną mieściną, liczącą ok. 7.000 [illegible]ców. Po niezwykle zażartych walkach z forpocztami abisyńskiemi, które sześć razy wypędzały Włochów z miasta, 100-tysięczna armja p. Mussoliniego „zajęła" kupę zgliszcz i ruin, nie mającą żadnego prawie zna[illegible]

Ale „zwycięstwo" to, opłacone paroma tysiącami poległych i rannych [illegible] włoskich, potrzebne było [illegible] generalnemu, lecz Mussoliniemu. 40 prawie lat temu Włosi pod Aduą ponieśli z rąk Abisyńczyków druzgocącą klęskę. Obecne „zwycięstwo" ma być rehabilitacją armji włoskiej, co skolei wzmacnia PRESTIŻ FASZYZMU I JEGO SZEFA. Że rehabilitacja ta jest tak kosztowna, że wymagała tylu istnień ludzkich i tak wielkich nakładów pieniężnych — cóż to p. Mussoliniemu szkodzi? Wszak tu wchodziły w grę jego interesy, jego prestiż, jakież więc znaczenie może mieć parę tysięcy trupów włoskich chłopów i robotników! „Il Duce ha sempre ragione" — każ[illegible] Tak przynajmniej głosi służalcza świta. Choćby był nawet zbrodniarzem, podpalającym cztery węgły świata.

Przecież PAT niezmordowanie zapewnia cierpliwych czytelników polskich o „samorzutnych" demonstracjach... „samorzutnych" iluminacjach i wogóle o „samorzutnym" entuzjaźmie Włochów spowodu wojny z Abisynją. Jak to wszystko wygląda NAPRAWDĘ, pisaliśmy niedawno. Ale PAT. nie daje za wygraną i w jednej depeszy potrafi dziesięć razy powtórzyć słowo: „samorzutnie"...

Albowiem przyzwyczajenie to druga natura. Gdy się przez dziesięć lat pisze naokoło o „sam[illegible] manifestacjach, pochodach, obchodach i t. p., organizowanych w po[illegible] dze policyjno - administracyjne", — trudno jest zbyć się tego przyzwyczajenia i — zacząć pisać prawdę. Na[illegible] rzecz.

BD.

Sytuacja w Grecji

Dla uspokojenia greckich rojalistów, którzy zamierzali złożyć [illegible] zgromadzeniu narodowem wniosek na rzecz natychmiastowej restauracji monarchji, Tsaldaris zaproponował objęcie teki spraw wewnętrznych Theotokisowi, który jednakże nie przyjął tej propozycji. W kołach politycznych daje się w dalszym ciągu zauważyć niepewność, niewykluczająca [illegible] żliwości niespodzianek. W [illegible]nach i miasteczkach okolicznych rozrzucono proklamacje republikańskie i monarchistyczne. Dla przeciwstawienia się wszelkiego rodzaju ewentualnościom zarządzono ostre pogotowie oddziałów wojskowych. (PAT.)

Czy drożyzna będzie hamowana?

W związku z wejściem w życie rozporządzenia o przemiale pszenicy i żyta, minister Spraw Wewnętrznych uchylił swoje zarządzenie z dn. 21 września 1933 r. w sprawie zawieszenia kontroli i wyznaczania cen na artykuły pierwszej potrzeby i upoważnił wojewodów i komisarza rządu na m. stoł. Warszawę do powoływania komisji badania cen i wyznaczania cen na artykuły pierwszej potrzeby. Wyznaczanie cen urzędowe będzie stosowane w tych wypadkach, gdy wszystkie możliwości uregulowania ich w drodze polubownego porozumienia z przedstawicielami zainteresowanych branż okażą się bezskuteczne.

Masy robotnicze oddawna już zaniepokojone są wzrostem drożyzny, jednak powyższa wiadomość nie może ich uspokoić. Nie może z różnych powodów: przedewszystkiem dlatego, że w komisjach kontroli cen nie będzie przedstawicieli organizacyj zawodowych i spółdzielczych, ale tylko przedstawiciele „samorządu gospodarczego" (izb przem.-handlowych i t. p.), a więc niezainteresowani w zwalczaniu drożyzny, lecz wprost przeciwnie. Dalej [illegible]

Sojusz dyktatur

Po środowem wystąpieniu Austrji i Węgier

Podaliśmy osobno treść środowych deklaracyj przedstawicieli Austrji i Węgier na zgromadzenie Ligi Narodów. Deklaracje te, solidaryzujące się faktycznie z polityką faszyzmu włoskiego, wywołały entuzjazm w Rzymie. Rzymski „Messagero" z wielką radością przyjmuje wystąpienie Austrji i Węgier. „Są to nasi przyjaciele, na których możemy liczyć. Italja im tego nie zapomni. Przykład Austrji i Węgier jest upomnieniem dla tych, którzy uważają się za przyjaciół Italji. Winni oni pójść śladami Austrji i Węgier".

„Popolo di Roma" uważa wystąpienie Węgier i Austrji za przejaw szlachetności, uczciwości i sprawiedliwości. Naród włoski ocenia w obecnej ciężkiej chwili dziejowej stanowisko obu państw zaprzyjaźnionych, które dały dowód praw[illegible]ej wielkości ducha. (PAT).

Pierwsze oznaki bojkotu

Firma angielska „Ransones and Rapier" otrzymała od włoskiego ministerjum kolonij zamówienie [illegible] maszyny, wartości 11.000 fun[illegible]. Firma odrzuciła jednakże zamówienie oraz przerwała rokowania z włoskiem ministerjum lotnictwa w sprawie dostaw sprzętu lotniczego. (ATE.).

Towarzystwa okrętowe w Rotterdamie odmawiają przyjęcia transportów węgli, zakupionych w niemieckich kopalniach dla Włoch, chociaż posiadają dostateczną ilość statków. Odmowa ta wywołana jest przez obawę, że w razie zastosowania przez Ligę Narodów sankcyj, linje okrętowe mogłyby ponieść wielkie straty, nie mogąc dostarczyć ładunku na miejsce [illegible] (PAT.).

Banki angielskie stosują obecnie wobec Włoch surową politykę restrykcyj kredytowych wobec czego handel angielsko-włoski stopniowo zamiera. Według wiadomości City, w składach celnych Włoch znajduje się obecnie przeszło za 100 miljonów lirów niewykupionych towarów angielskich. Jeżeli towary te nie będą wpłacone gotówką, zostaną skierowane do innych rynków (ATE.).

O pomoc sanitarną dla Abisynji

Zarząd amerykańskiego Czerwonego Krzyża zwrócił się do 3.709 sekcyj amerykańskich Czerwonego Krzyża o złożenie ofiar na pomoc sanitarną dla Abisynji. Czerwonego Krzyża rozpoczęła się w dniu wczorajszym i spotkała się z niezmiernie przychylnem przyjęciem całej ludności. Przez [illegible] dzia już 22 b. m. drogą na [illegible] thenburg, Aleksandrię i [illegible] (PAT.)

Zarządzona w Szwecji zbiórka publiczna na rzecz wysłania do Abisynji oddziałów sanitarnych

„Precz z rękami od Abisynji"

W dokach Cardiffu (Anglja) doszło wczoraj do antywłoskich manifestacyj angielskich robotników portowych. Demonstranci nakleili na włoskim statku „Rina Corrado" plakaty z napisami: „precz z rękami od Abisynji". (PAT).

Włochy chcą opanować morze Czerwone?

Według doniesienia agencji „Week", Rząd brytyjski otrzymał wiadomości, że port Massaua w Erytrei przebudowuje się spiesznie na silną morską i powietrzną bazę, która może dominować nad całem Czerwonem morzem. Siły włoskie na Czerwonem morzu składają się obecnie z 4 krążowników, 5-ciu torpedowców, 6 łodzi podwodnych i jednego okrętu pomocniczego. Agencja podkreśla, że rozbudowa Massauy wywołuje żywy niepokój w brytyjskich kołach wojenno-morskich. (ATE.).

Polskie nazwy pod biegunem

Komitet organizacyjny pierwszej polskiej wyprawy na Spitzbergen otrzymał od Rządu norweskiego depeszę o zatwierdzeniu nazw polskich, nadanych przez członków wyprawy nowo odkrytym częściom ziemi Torrella. W szczególności zatwierdzone zostały nazwy:

„Góra Piłsudskiego" — dla łańcucha górskiego po raz pierwszy zbadanego przez polską ekspedycję, „Lodowiec Polaków", „płaskowzgórze Amundsena", „góra Kopernika", „góra Curie-Skłodowskiej", „góra Staszica", „grań Stanisławskiego" (t. j. p. Stanisławski który zginął w Tatrach, był pierwszym prezesem koła wysokogórskiego, które organizowało wyprawę); „szczyt roku 1934" — dla najbardziej wgłąb lądu położonego szczytu, zbadanego przez wyprawę polską. (PAT.).

Echa zamachu w Bułgarji

Pułkownik Kitow, który ułatwił przywódcy spisku b. pułkownikowi Wełczewowi przejście granicy bułgarskiej, usiłował popełnić samobójstwo w więzieniu, przecina jąc sobie żyły. Lekarz więzienny wezwany w porę uratował Kitowa od śmierci. (PAT.).

W Hiszpanji

Z Madrytu donoszą, że gubernator cywilny Teneryfy i wyspy kanaryjskich Fernandez Diez został zabity strzałami z rewolwerów przez nieznanych sprawców. Szczegółów brak. (PAT.).

Wzrost bezrobocia w Niemczech

nawet według danych urzędowych

Według wykazu urzędowego ilość bezrobotnych, zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy w Niemczech, wzrosła we wrześniu i wynosi 1.713.693.

(PAT.).

Chłop w Polsce niepodległej

"Pańszczyzna"

Gdyby jakiś zjadliwy opozycjonista napisał, że w Polsce niepodległej, w Polsce „sanacyjnej" trwa „pańszczyzna", — skonfiskowanoby go natychmiast! A gdyby — dziwnym przypadkiem — nie skonfiskowano, cała prasa „sanacyjna" [illegible] przezadu! „partyjnicka" przezadu! przytem — „antypaństwowa"...

Ale to powiedział p. Matuszewski z „Gazety Polskiej".

Tak się składa źatość, że zazwyczaj z początku opozycja wskazuje na jakiś bolesny, wielki defekt [illegible] — i wówczas „sanacja" stwierdza, że istotnie, klęska jest, nawet większa, niż pierwotnie myślano. Czyż nie było tak z kwestją szkolną?

A teraz tak jest z nędzą wiejską. Opozycja lewicowa stale wskazywała na nią—na tę straszną, potworną, głodową nędzę. Bagatelizowano to! Dopiero min. Poniatowski w Sejmie podkreślił fakt tej nędzy. A teraz p. Matuszewski w swych rozważaniach niedzielnych bez ceremonji stwierdza „że pańszczyzna jest poprostu „fundamentem" (!) współczesnej Polski!

Przypomnijmy sobie te słowa:

„Próbujemy budować nietylko [illegible] — na pańszczyźnie. Zmieniły się metody, rzecz została ta sama. Niema różnicy istotnej między batem, [illegible] pędził w pole, a taryfą celną, która każe rolnikowi tak samo siódmy pot z siebie wycisnąć, aby zapę[illegible]. To on dźwiga na swych barkach kartelowe feudalne [illegible]".

A „drugim parjasem polskim" nazywa p. Matuszewski bezrobotnego robotnika w mieście. Tak — powiada — „trwać niemożna". Niepodobna bez fundamentów dźwigać się ku górze.

Tak, to są słuszne słowa. Wątpić tylko można, czy p. Matuszewski wyciągnie z tych słów konsekwencje — wszystkie. Konsekwencje polityczne i społeczne. Albo [illegible] wkłada treść tylko [illegible]

Chłop spada gospodarczo coraz niżej — poniżej wszelkiego [illegible] skiego wyobrażenia. Zaczyna się (ponowanie) jakiś wiek jaskiniowy, tylko że wówczas przynajmniej podatku nie trzeba było płacić. Jak wygląda chłop [illegible] jak — kresowy? Przypominamy jak korespondentka polenka „Kur. Warsz." opisywała chłopa-„poleszuka", żywiącego się „gotowanemi roślinami błotnemi". Jak Jalu Kurek w swej głośnej powieści [illegible] jące z chaty do chaty, bo na mydło niema forsy. Jak p. Michałowski opisywał dzieci chłopskie rzeszowskiego powiatu—w większości chore na gruźlicę: w domu opału niema — i dziecko pakuje się na zimę do worka z sieczką.

Ostatnie lata były latami groźnego i gwałtownego upadku wsi. Wedle znanych naukowych badań puławskich, w r. 1933 34 [illegible] sunku do r. 1928'29 chłop wydawał: na odzież o 64,4% mniej, na bieliznę o 57,3% mniej, na obuwie o 61,1%, na meble i sprzęty o 82,6% mniej, na lekarza i lekarstwa o 63,1%, na kształcenie dzieci o 73,3% mniej, na gazety, książkę i pocztę o 66,3% i na dokupno [illegible] — 60,4% [illegible]

Ta zniszczona wieś nieraz [illegible] rzy — o więzieniu, jako o „ideale" bo tam ciepło i mniej-więcej niegłodno. Przypomina się [illegible] ska korespondencja w „Pro[illegible] mowni": chłop-więzień wnosi [illegible] dania, aby mu przedłużono pobyt [illegible]

Cena (przeciętna) produktów rolnych spadła do jednej trzeciej. Czyli że na ten sam podatek trzeba sprzedać trzykrotnie więcej produktów. Ale jak to można uczynić, skoro małorolne gospodarstwo jest deficytowe bez podatku? P. H. Dembiński słusznie pisze w „[illegible]":

„Wszak gdyby dziś niezamożne warstwy chłopstwa zwolnić w[illegible] [illegible] przy obecnym poziomie cen rolnych i przy obecnym stanie posiadania chłopskiego, chłop średniorolny z trudem mógłby się utrzymać na poziomie niezbędnego minimum egzystencji, chłop zaś małorolny wobec niemożliwości znalezienia niezbędnych zarobków ubocznych nie wyciągnąłby nawet i do tego poziomu".

Żyjemy więc na „fundamencie" niesłychanej nędzy. Ale tego nie spostrzegano! niczego nie przewidziano! I dano hasło „radosnej twórczości". To dopiero teraz spostrzeżono i powiedziano: „pańszczyzna"!

Pańszczyzna... Ale p. Matuszewski jak się zdaje, widzi tylko gospodarczą stronę problemu. Nie widzi socjalnej i zwłaszcza politycznej. Lub nie chce widzieć. Spostrzegł je natomiast Wł. Grabski w swej „Idei Polski", pisząc: „Lud zaczął odczuwać to, że to znów szlachta rządzi Polską" (str. 104). Grabski pisze: „Ujemny wpływ na oblicze ideowe obozu rządzącego wywarli reprezentanci Polski ziemiańskiej przez to, że [illegible] i zostali jako tacy przyjęci".

I pod osłoną „legjonowego" obozu hr. Rostworowski układa dla Polski konstytucję, odpychającą chłopa od władzy; ks. Radziwiłł czy Potocki zabiera się do kierowania polityką zagraniczną; biurokracja wespół z ziemiaństwem napełniają Sejm i Senat. Bo gdzie jest pańszczyzna (w jakiejkolwiek formie), tam rządzi pan „feudalny".

Jest naiwnością widzieć w pańszczyźnie tylko problem gospodarczy, tylko zagadnienie podziału dochodu społecznego lub wydatków budżetowych. Jest to ogromny problem społeczny i POLITYCZNY. Jest złudzeniem, fatalnem dla państwa złudzeniem, że można go rozstrzygnąć metodami państwa policyjnego, metodami biurokratyczno - lewiatańsko - ziemiańskiej wszechwładzy.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

„Miesiąc propagandy"

Rozbudowujemy klasowe organizacje zawodowe

Umowy zbiorowe i podwyżka płac

Klasowe organizacje zawodowe rzucają dziś wezwanie wzmocnienia frontu robotniczego przez umasowienie szeregów klasowych niezależnych organizacyj, celem umożliwienia sobie podjęcia walki o UMOWY ZBIOROWE i o PODWYŻKĘ PŁAC.

W całym szeregu zawodów w Warszawie niema dzisiaj umów zbiorowych. Robotnicy zawodów, nieobjętych umowami, są całkowicie na łasce przedsiębiorców. Są całe wielkie gałęzie przemysłu, w których nie są przestrzegane żadne z obowiązujących ustaw ochron[illegible]. Czas pracy dochodzi czasem — bez przesady — do 12 i 14 godzin na dobę. Urlopy nie są przestrzegane. Warunki pracy są na poziomie strasznym. Ciasne, brudne lokale, duszne, zakurzone sale fabryczne. Niezabezpieczone żadnemi urządzeniami ochronnemi maszyny. Brak klozetów, jadalni, umywalni...

Wszystko to wymaga zmiany. ALE ZMIANY MOŻNA WPROWADZIĆ TYLKO NA DRODZE WALKI. Nie pomaga dzisiaj skurczona do rozmiarów wręcz niewystarczających Inspekcja Pracy. Zmiany można tylko zdobyć w drodze BEZPOŚREDNIEJ WALKI, poprzez wymuszenie na przedsiębiorcach ustępstw.

Nowe umowy zbiorowe pozwolą — przy silnych organizacjach — zabezpieczyć robotnikom najniezbędniejsze warunki pracy. Siła [illegible] samych robotników będzie jedyną skuteczną gwarancją przestrzegania należytych warunków pracy.

Wzrost drożyzny musi zwrócić uwagę robotników na konieczność podjęcia walki o PODWYŻKĘ PŁAC. Warunki zarobkowe robotników są dziś wręcz tragiczne. Bezrobocie nakłada na robotników ciężar utrzymania bezrobotnych, bo klasy posiadające o tej klęsce nie myślą wcale.

Dlatego też, walcząc o umowy zbiorowe, musimy domagać się podwyżki płac i zagwarantowania tych płac w umowach.

Klasy posiadające mają dziś jedyne prawo do dobrze omaszczonego kęsa chleba. Robotnicy są na poziomie głodowym, bochenek dochodu społecznego bowiem jest pokrajany potwornie niesprawiedliwie.

Toteż musimy być zdolni do walki, by ten stan zmienić.

A. Z.

Ożywiony ruch

wśród pracowników użyteczności publicznej

Miesiąc propagandy związków zawodowych spotkał się z żywem echem wśród pracowników użyteczności publicznej.

W dniu 4 b. m. odbył się w przepełnionej sali Domu Górników w KRAKOWIE wielki wiec pracowników miejskich.

Wiec zagaił i przewodniczył pre[illegible]s oddziału krakowskiego, tow. Sosin; obszerny referat ogólny na temat obecnej sytuacji, ze szczególnem uwzględnieniem spraw pracowników miejskich (przygotowywanie ustaw, mających na celu obniżenie poborów i odebranie praw nabytych, nałożenie wysokich opłat za dzieci, uczęszczające do szkół średnich i wyższych i t. d.) wygłosił tow. J. Kwapiński. Następnie o sytuacji politycznej mówił tow. Drobner; o sprawach organizacyjnych tow. Łachecki. Gromkiemi oklaskami uchwalono rezolucję wyrażającą postulaty pracowników miejskich.

Dn. 30 ub. m. odbyło się zgromadzenie zawodowe pracowników tramwajowych w Krakowie, poświęcone omawianiu najżywotniejszych spraw pracowników t[illegible]wajowych. Drugie zgromadzenie tychże pracowników odbyło się d. 3 b. m. z udziałem tow. Kwapińskiego, który wygłosił obszerny referat o sytuacji politycznej i sprawach obchodzących specjalnie pracowników użyteczności publicznej.

Zarówno tow. Kwapiński, jak i inni mówcy na tych zgromadzeniach, wzywali gorąco do stworzenia jaknajsilniejszej organizacji robotniczej.

Uchwalone rezolucje omówimy [illegible]a innem miejscu.

Dn. 7 b. m. odbyło się zgromadzenie pracowników użyteczności publicznej w ŁODZI w sali przy ul. Głównej, zagaił zgromadzenie tow. Purtal, obszerny referat wygłosił tow. Zdanowski, następnie przemawiał tow. Wojdan.

Postanowiono prowadzić jaknajczynniejszą akcję na rzecz rozbudowy związku, podnosząc jednocześnie ostry protest przeciwko dążnościom do uczynienia z pracowników samorządowych jakiejś nowej warstwy urzędniczej.

Na froncie gospodarczym

Uwagi

ANI DEFLACJA, ANI DEWALUACJA! Z wysokości swego naukowego autorytetu udzielił ołogosławieństwa deflacyjnym tezom p. Matuszewskiego prof. Adam Krzyżanowski, ongiś zwolennik „uelastycznienia" kursu waluty *). Dodał argument historyczny na rzecz „deflacji", a raczej—przeciw „dewaluacji". Stwierdził bowiem, że w roku 1933 i 1934 Polska przeżyła już dewaluację dolara, który był drogą walutą, a z tą dewaluacją — zastrzyk inflacyjny ukrytych dolarów. Te ukryte dolary poszły częściowo na wykupienie zagranicą obligacyj pożyczki stabilizacyjnej. Zadłużenie Banku Polskiego wobec zagranicy zmniejszyło się. Jednocześnie Państwo zaciągnęło długi na rynku wewnętrznym (wzrost w roku 1934 o 500 milj. zł.). Ponieważ państwo mogło zaciągać długi — osłabł wysiłek oszczędnościowy. W roku 1935 ta konjunktura „dewaluacji" dolara minęła. Dziś jest gorzej niż w roku 1932, gdy sytuacja walutowa Polski była krytyczna, albowiem niema zapasu dolarów i monet złotych, któreby mogły się ewentualnie ujawnić. A zatem zamiary dewaluacji złotego są nie na miejscu.

A cóż pozatem? A no, chyba „równanie w dół" a la Matuszewski. — [illegible] w tem, że akcję na [illegible] obniżki cen przemysłowych dla osiągnięcia „równowagi na ni[illegible] poziomie" mamy już za sobą i [illegible] takież niemal wyniki, jak poprzed[illegible] nych w górę. Rezultaty, jeśli chodzi o „ceny sztywne" — niemal żadne. Chyba ów przesławny cement.

I, czy teraz poważnie brać można program obniżki cen kartelowych? Potężne interesy, skupione wokół kartelu węglowego, cukrowego i t. p. posiadają napewno silniejsze argumenty niż sanacyjni i niesanacyjni zwolennicy usunięcia karteli bez usuwania władzy kapitalizmu.

Albo program likwidacji przetwo[rów] biurokratycznych" przy utrzymaniu systemu, którego istotą stanowią rządy biurokracji. Conajwyżej drobna łatanina „oszczędności" kosztem dołów urzędniczych, znajdujących się już dziś poniżej poziomu egzystencji.

Jeśli się już trzymać rozumow[illegible] p. Krzyżanowskiego, to dodać [illegible], że — nie wierząc w efekt „równania w dół" — nie wierzylibyśmy pod panowaniem „sanacji" również [w] efekt dewaluacji, czy „nakręcania konjunktury", skoreśmy widzieli, że [illegible] dewaluacji dolarowej w gruncie rzeczy „spłynął powierzchu". Nie wierzymy i wierzyć nie możemy w żaden program, żaden wysiłek systemu, sprzymierzonego z interesami wielkokapitalistycznemi.

(W.).

*) [illegible]

Z kraju

KONJUNKTURA. Według informacyi PAT-a zbyt węgla wzrósł we wrześniu w sortymentach grubych w związku z sezonem jesiennym. — Przemysł zamówił wielkie ilości na [illegible]. Dostawy dla kolei — 120 pro[cent] normalnego zapotrzebowania. Eksport — bez większych zmian — Największe trudności przy wywozie do Włoch, sprawa płatności nieuregulowana. Wywóz do Austrji znacz[illegible] do Czechosłowacji — niewielki.

W wielkim przemyśle włókienniczym Łodzi w tygodniu 16 — 22.IX zatrudnionych było 54.688 robotników, o 84 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim.

HUTNICTWO ŻELAZNE. Według [illegible] roku 1933: zużycie żelaza na głowę ludności — 13 48 kg. wobec 11.8 [illegible] 1933. Produkcja wielkich [illegible]

[illegible] niż w innych miesiącach [illegible] b., prócz marca i września i wyniósł 647.769.5 t., co jest jednak pewnem pogorszeniem wobec września r. ub. (659.747,1 ton). Przez [illegible] kwartały r. b. wyniósł obrót Gdyni 5.619 tys. ton, wobec 5.289 tys ton przed rokiem.

Polska flota handlowa posiada 101 statków o 86,3 tys. tonn [illegible]ych brutto. Przez [illegible]

Bezrobocie i zatrudnienie

BEZROBOCIE ŚWIATOWE. [illegible] dług danych Międzynar. Biura Pracy w okresie trzymiesięcznym, kończącym się we wrześniu (dla niektórych krajów — sierpniu) bezrobocie — większości krajów było niższe od [illegible] w roku 1934. Np. w Anglji o 188.614, Szwecji o 43 671, Czechosłowacji — o 16 108. Z państw o [illegible] junkturze „militarnej" — w [illegible]ch o 671 897, we Włoszech [illegible].235. Najgorzej przedstawia sprawa w państwach „bloku złotego": w Polsce bezrobocie było większe o 10.411 (początek sierpnia), we Francji — o [illegible].292, w Holandji — [o] 39.197, w Szwajcarji — o 14 509. W trzech ostatnich krajach spadło zatrudnienie. W Polsce, mimo wzrostu zatrudnienia, notowano w tym okresie wzrost bezrobocia. Podobnie w paru innych krajach. Biuro Pracy przypisuje to zmianom w układzie.

ZATRUDNIENIE W POLSCE. Według „Wiadomości Statystycznych" (zeszyt 28) w końcu sierpnia r. b. przemysł przetwórczy zatrudniał 432.166 robotników wobec 397.493 przed rokiem. Górnictwo 91.624 wobec 94.983, hutnictwo [illegible] talowe 38.828 wobec 36.769. Przy produkcji w przemyśle przetwórczym pracowało przeciętnie w sierpniu 393 322 wobec 360 289 — (b[ez] stróżów, woźnych i t. p.). Przepracowano 16.770 tys. godzin tygodniowo wobec 15.024 tys. przed rokiem. Procent częściowo - zatrudnionych 29.2 (114.816) wobec 33.1 przed rokiem (119 092).

Przegląd prasy

Amnestja. Pp. Stpiczyński i Matuszewski

„Sejm poczciwy"

JESZCZE O AMNESTJI.

Podnosząc z uznaniem wystąpienie p. Rzymowskiego w sprawie amnestji dla więźniów, nawrotowo zaznaczyliśmy, że redaktor „Kurjera Porannego" w swem rozumowaniu i motywacji przemilczał sprawę więźniów politycznych. Tak było istotnie. Uwaga nasza wywołała reakcję p. Rzymowskiego, który tłumaczy:

„Jeżeli nie wdawałem się w szczegółowe segregacje, poprzestając na tezie zasadniczej, to dlatego, że w dobie obecnego kryzysu bywa niekiedy bardzo trudno w genezie aktu, naruszającego prawo, przeprowadzić granicę między motywem natury gospodarczej a politycznej lub jakiejkolwiek innej".

Niezupełnie zgadzamy się z tem twierdzeniem. Nie jest rzeczą trudną odróżnić motywy działalności politycznej od kryminalnej. — Ale mniejsza o to. Zadowoleni jesteśmy, że pod wpływem naszej notatki p. Rzymowski poruszył osobno sprawę więźniów politycznych i wypowiedział się za ich uwolnieniem.

Dlaczego zaś p. Rzymowski nasze stanowisko, wyraźnie stawiające kropkę nad „i" i domagające się amnestji dla politycznych i kryminalnych nazywa „minimaliz[illegible]" tego zrozumieć nie możemy.

I jeszcze jedno p. Rzymowski czuje się dotknięty naszym zarzutem, że przemilczał niektóre sprawy. Cóż na to poradzimy, kiedy tak było. P. Rzymowski pominął np. jedną sprawę, o której pisze, wypowiadając się za amnestją „Dziennik Bydgoski".

„I jeszcze jedno: na amn[illegible] czekają wszyscy, a między i[illegible] i d, których poza granicę kraju wyrzucił wyrok w procesie brzeskim. Ich ułaskawienie byłoby ukc[illegible] nia takiej szeroko pojętej amnestji".

O tej sprawie nie wolno zapomnieć.

P. STPICZYŃSKI CONTRA P. MATUSZEWSKI

P. Stpiczyński krytykuje deflacyjne pomysły p. Matuszewskiego:

„Najbardziej uderzającym pod tym względem przykładem jest wzrastająca siła potępień, jakiemi deflacjoniści obarczają dokonane w latach ubiegłych inwestycje, — świadczące o ambicjach kulturalnych odrodzonego państwa, a które cieszyły ich, wraz ze wszystkimi światlejszymi ludźmi, jeszcze wczoraj. Jest to jaskrawy symptomat psychozy, wyrosłej z nadmiernego przywiązania do jednotorowego myślenia, gdy dojazd tym torem do zamierzonego celu okazał się bardzo trudny, a może nawet niemożliwy".

Nazywając program deflacyjny programem pesymizmu p. Stpiczyński w końcu tak karci swego przyjaciela politycznego, któremu za[illegible] brak aktywności, heroizmu, charakteru i t. p.:

„Jeśli mi ktoś powie, że nie mamy dzisiaj na to wszystko (budowę szkół, różne inwestycje i t. p., Przyp. Red.) pieniędzy — powiem: zgoda. Lecz jeśli zechce utrzymywać, że nie mamy na to środków, zaprzeczę. Środki są. Tylko woli brakuje. Albowiem ci, co zwalczają porządne budynki szkolne, choć służą one Renkom z Bukowiny — chcą budować na naszej nędzy klasyczne panteony dla doktryn ekonomicznych, choć jeszcze nie wiadomo, czy służą one czemuś więcej niż ich upiorowi".

KTO CHCE, NIECH WIERZY.

P. Al. Kawałkowski, „sanacyjny spec od wychowania młodzieży, [za]jmuje się nową ustawą o szkołach akademickich, dzięki której młodzież od polityki ma się rzekomo zwrócić ku „skryptowi i karabinowi".

P. Kawałkowski zapewnia:

„Zarówno sposób stosowania nowej ustawy o szkołach akademickich, jak pewne, wystarczająco znamienne fakty orjentacyjne, — które zaszły w ciągu ostatnich miesięcy, dowodzą, że ze strony państwowych władz oświatowych niema tendencji do traktowania zagadnienia akademickiego pod politycznym kątem widzenia. Przeciwnie, robi się wszystko, aby zagadnienie to wprowadzić w orbitę rzetelnej troski całego społeczeństwa o całą młodzież i to w 2-ch wspólnych kierunkach, nie budzących dla nikogo wątpliwości: materjalnym i wychowawczym.

I zawile, a długo p. Kawałkowski w „Gazecie Polskiej" wywodzi [illegible] stypendja są rozdzielane sprawiedliwie, że nikt nie robi nacisku politycznego w akcji wychowawczej i t. d.

Kto chce, niech tym zapewnieniom wierzy. My im nie wierzymy znając rzeczywistość, a już najmniej uwierzą słodkim słówkom akademicy.

„ŻYWOT DWUDNIOWY SEJMU POCZCIWEGO".

P. Regnis w „Naszym Przeglądzie" opisuje nudne dwa dni ży[illegible] „nowego Sejmu" i opis ten kończy następująco:

„A jednak było coś, co upodabnia sejm dzisiejszy do sejmów poprzednich okresu pomajowego. — Gdy izby ustawodawcze zakończyły swe prace, zatrzymano posłów i senatorów, każąc czekać w Warszawie na dalsze wypadki, zostawiono ich w niepewności jutra i spraw, które czekać mają przyszłą izbę. Sejm obecny tak mało wie o swoim losie, jak sejmy dawne pomajowe. Pytano również czeka[illegible] ny, które [illegible] mają dojść do skutku.

Tak oto wyglądał żywot dwudniowy sejmu poczciwego".

S-EK.

Depesze nocne ze środy na czwartek

Środa w Genewie

Zgromadzenie Ligi. Dwa rządy dyktatorskie

(Austrja i Węgry) po stronie Mussoliniego

We środę rozpoczęło Zgromadzenie Ligi Narodów debatę nad sytuacją wojenną. Jak było do przewidzenia, dwie dyktatury (Austrja i Węgry) stanęły wiernie przy boku Mussoliniego. Dalszy ciąg debaty trwał wczoraj. Sprawozdanie czytelnicy znajdą na pierwszych stronicach. Red.

Środowe posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów rozpoczęło się o godz. 18-ej. Zagaił przewodniczący Benesz. Po przyjęciu przez Zgromadzenie raportu Komisji weryfikacyjnej w sprawie pełnomocnictw delegatów, którzy nie brali udziału w poprzednich zebraniach Zgromadzenia, Benesz odczytał list przewodniczącego Rady Ligi w sprawie przekazania raportu Komitetu Sześciu oraz protokułu posiedzenia Rady z 7-go października. Końcowy ustęp tego protokułu zawiera oświadczenie przewodniczącego Rady, stwierdzające, iż 14 członków Ligi Narodów, reprezentowanych w Radzie, uznało, że istnieje stan wojenny, rozpoczęty wbrew zobowiązaniom, zawartym w art. 12 Paktu.

Przewodniczący proponuje następnie, aby Zgromadzenie zgodziło się na natychmiastowe włączenie sprawy na porządek dzienny, podkreślając, że może to uczynić uchwałą, powziętą 2/3 głosów.

Po przyjęciu wniosku p. Benesz wyjaśnił: że Rada Ligi nie zrzekła się uprawnień zajmowania się sporem włosko - abisyńskim i że w tej sprawie Zgromadzenie nie wchodzi w prawa Rady, że Zgromadzenie nie podejmuje zbadania sprawy na podstawie procedury art. 15-go, co już nastąpiło na Radzie i co zakończyło się przyjęciem raportu oraz, że członkowie Ligi mają sposobność zająć stanowisko wobec tego, co Rada dokona.

Głosowanie się nie odbędzie i każdy Rząd wyraża zgodę indywidualnie. Niezabranie głosu uważane będzie za zgodę na konkluzję raportu.

Przedstawiciel Austrji Pfluegl, oświadczył, że węzły, łączące Austrję i Włochy, są bardzo silne i Austrja nie może się sprzeniewierzyć przyjaźni i obowiązkom wdzięczności, gdyż Włochy przyczyniły się do utrzymania niepodległości Austrji.

Mówił dalej o „niebezpieczeństwie, jakie wyniknąć może w dziedzinie ekonomicznej w związku z zastosowaniem sankcyj, szczególnie w małych krajach, poczem stwierdził, że Rząd austrjacki nie widzi w obecnej chwili możności przyłączenia się do konkluzyj, do których doszli już inni członkowie Ligi Narodów.

Delegat Węgier p. Velios, podkreślił, że propozycja zastosowania do Włoch sankcyj stawia Węgry w trudnem położeniu ze względu „na tradycyjną przyjaźń, łączącą oba kraje".

P. Velios nie wie, czy istotnie zachodzi konieczność sankcyj i mówił o trudnościach w dziedzinie ekonomicznej, do których mogą doprowadzić sankcje. Należałoby pozostawić poszczególnym państwom pewną swobodę w ich stosowaniu. Wykluczenie Włoch z rynku węgierskiego spowodowałoby zupełny przewrót w dziedzinie gospodarczej i finansowej na Węgrzech. Delegat Węgier nie może przyłączyć się do konkluzji raportu. (PAT.).

JESZCZE O PROJEKTACH SANKCYJ.

Sprawozdawca genewski „Excelsior" donosi, iż w kołach delegacji brytyjskiej rozważane są następujące zarządzenia: 1) natychmiastowe ustalenie daty wejścia w życie uchwalonych sankcyj, 2) odcięcie Włochom wszelkich kredytów bankowych i handlowych, 3) zniesienie zakazu wywozu broni do Abisynji, 4) surowe ograniczenia co do zaopatrzenia Włoch w surowce, potrzebne dla przemysłu wojennego, 5) surowe ograniczenia co do nabywania produktów włoskich, zwłaszcza zaś win, owoców i jarzyn, 6) pozbawienie Włochów dowozu cukru, kawy i innych przypraw, powszechnie konsumowanych. Zapewniono nawet, iż Rząd brytyjski byłby skłonny podjąć bardziej skuteczną blokadę wybrzeży Włoch, o ileby wespół z innemi państwami np. z Francją, Jugosławją, Turcją i Sowietami otrzymał upoważnienie od Ligi. Podobno jednak podczas ostatniej rozmowy, jaką odbył we wtorek Laval z min. Edenem, sprawa podobnych ograniczeń nie była poruszana. (PAT.).

Gdyby sankcje zawiodły....

„Paris Soir" podkreśla, że nawet gdyby szereg państw nie godził się na sprawę sankcyj (np. Argentyna, mająca 2 milj. Włochów, Szwajcarja, Austrja), i gdyby sankcje nie dały się przeprowadzić, Anglja nie potrzebuje uciekać się do blokady Włoch. Dysponuje silnym i skutecznym środkiem, który może zastosować, a mianowicie wspieraniem Abisynji w jej walce przeciw Włochom. Całkowity podbój Abisynji jest niezwykle trudny nawet dla armji silniejszej od włoskiego korpusu ekspedycyjnego, w razie zaś pośredniego lub bezpośredniego poparcia Abisynji, zadanie to może okazać się niemożliwe do zrealizowania. (PAT)

Prace Rządu Angielskiego

Przygotowania sankcyj i blokady

Gabinet brytyjski odbył w środę przed południem dwugodzinne posiedzenie, na którem rozważał przedewszystkiem kwestję sankcyj z ministrem górnictwa Crookshank, omawiano konsekwencje, jakie sankcje sprowadzą dla brytyjskiego wywozu węgla: Wielka Brytanja wywiozła w r. 1934 do Włoch za blisko 4 miljony f. st.

Następnie ustalono wytyczne dla odpowiedzi na notę francuską.

Gabinet postanowił, że wcześniejsze zwołanie parlamentu uzasadnione może być ewentualnie tem, co się stanie w Genewie.

Naogół spodziewane jest zwołanie parlamentu na 22 października b. r., a co za tem idzie dalej, rozwiązanie obecnej Izby Gmin i rozpisanie nowych wyborów pomiędzy 20-ym a 28 listopada.

W godzinach popołudniowych odbywały się narady niektórych członków gabinetu w sprawie sankcyj pod kątem widzenia licznie zamieszkałych w Anglji Włochów i pod kątem widzenia współdziałania z dominjami.

W drugiej naradzie brali udział 3 ministrowie obrony i szefowie sztabów wszystkich trzech rodzajów broni. Chodziło o zarządzenia obronne, przytem dokładnie omawiać miano również ewentualność blokady na wypadek dalszej fazy sankcyj. (PAT.).

Reuter donosi, że parlament angielski zwołany został na 22 października. Jako pierwszy punkt porządku dziennego figuruje debata w sprawie położenia międzynarodowego. (ATE)

Choroba Trockiego

Z Oslo donoszą, że stan zdrowia Trockiego, przebywającego już od 3-ch tygodni w szpitalu w Ullevaal koło Oslo, w ciągu ostatnich dni doznał wybitnego pogorszenia. Lekarze wyrażają obawę, że katastrofa jest nieunikniona. (ATE)

Na froncie

Abisyńczycy odzyskali Aduę i Adigrat?

Niemieckie Buro Informacyjne donosi z Addis - Abeby, że według otrzymanych tam meldunków z frontu północnego miasta Adua i Adigrat zostały we środę po niezwykle zaciętych walkach odebrane przez wojska abisyńskie. Ze sprawozdania z pola walki wynika, że oddziały abisyńskie zaskoczyły Włochów, którzy zajęci byli umacnianiem swych pozycyj. Duch oddziałów abisyńskich jest jakoby znakomity. Przywódcy nie byli w stanie powstrzymać swych żołnierzy, którzy rwali się do dalszych ataków. (PAT.).

Tymczasem Reuter donosi, że Rząd abisyński nie otrzymał informacyj z żadnego frontu, jak również nie wie o wtargnięciu do Erytrei i o odebraniu Włochom pozycyj na północy. Eskadry włoskie dokonały wywiadów nad Hawaszem (130 km. od stolicy) i ponad Harrarem. Stąd można przypuszczać, że Włosi będą chcieli odciąć armję północną od południa, i izolować Somali francuskie i angielskie od Abisynji i zapanować nad koleją. Armja abisyńska posunęła się o 50 km. w pustyni Ogadenu. Podobno na Ogaden rzucano bomby z gazami trującemi. Na północ skierowano posiłki i broń japońską (PAT.).

Adigrat. Wielu Włochów zostało zabitych. Abisyńczycy, nie chcąc zwracać uwagi przednich straży włoskich, podeszli pod miasto zupełnie nago. Po dokonaniu wypadu wojownicy abisyńscy wycofali się z Adigratu. Wojska Rasa Sejuma miały wtargnąć do miasta Adua ku przerażeniu Włochów, zaskoczonych we śnie.

Według innych pogłosek, toczy się obecnie walka na białą broń u wejścia do Adui. Dwie armje abisyńskie zbliżają się ponadto do granicy Sudanu, aby przedostać się do Erytrei. Taktyka Abisyńczyków nie pozostawia żadnych wątpliwości, pragną oni zdezorganizować oddziały włoskie ustawicznemi wypadami.

Korespondent „Paris Soir" donosi, że pod Aksum toczą się niezwykle ożywione walki.

W Addis Abebie od środy zaprowadzono cenzurę wiadomości z placu boju. Cenzura jest wykonywana przez oficerów belgijskich.

Ewakuacja Addis Abeby przez cudzoziemców odbywa się w tempie przyśpieszonym, wobec zamiaru zniszczenia tej jedynej w Abisynji, kolei żelaznej przez samych Abisyńczyków. (PAT.).

Dalsze szczegóły kontrofensywy abisyńskiej

Taktyka dezorganizowania napastników

Specjalni wysłannicy pism francuskich z terenu wojny włosko-abisyńskiej podali we środę szereg wiadomości o rozpoczętej kontrofensywie abisyńskiej.

Wojownicy abisyńscy w nocy z 8 na 9 b. m. mieli odzyskać miasto

Sukcesy „czerwonych". Groźna zapowiedź

Z Szanghaju donoszą: według informacyj „North China Press", ofenzywa czerwonej armji chińskiej trwa w dalszym ciągu. Czerwoni zagrażają miastu Lja - Czu, które jest pośpiesznie ewakuowane przez władze. Bogaci mieszkańcy i misjonarze wyjeżdżają w pośpiechu. (ATE.).

Przedstawiciel kół wojskowych japońskich oświadczył przedstawicielowi agencji Havase w Tokio, co następuje: „Sytuacja wewnętrzna i upadek gospodarczy Chin zmuszają Japonję do szybkiej akcji. Nie myślimy o podbiciu Chin, ale dążymy do współpracy gospodarczej z Chinami dla uruchomienia bogactw naturalnych tego kraju przy pomocy przemysłu japońskiego. Jesteśmy gotowi do współpracy z Czang-Kai-Szekiem, lecz pójdziemy bez niego i przeciw niemu, gdyby nie był on szczerym jej zwolennikiem. Uciekniemy się do siły, gdyby Chiny trwały na swojem obecnem błędnem stanowisku lub próbowały drogi gwałtu, bandytyzmu i zamachów. Siłę odeprzemy wszelką interwencję wrogą mocarstw, naprzykład ZSSR". (PAT.).

Protest przeciw najazdowi

Przed konsulatem włoskim w Filadelfji doszło we środę do większych demonstracyj robotników protestujących przeciwko wojnie w Abisynji. Aresztowano 7 osób.

Z Aten donoszą, że w Patras doszło do demonstracyj antywłoskich. Załoga 2-ch statków angielskich manifestowała przed konsulatem włoskim za Abisynją i przeciwko Włochom. (ATE)

Zatwierdzenie wyroku

Z Trento (New Jersey) donoszą, że Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok śmierci na Hauptmanna, który został skazany za zabójstwo dziecka Lindbergha. Temniemniej wyrok nie jest ostateczny, ponieważ Hauptmann może się zwrócić do gubernatora o kasację wyroku, lub też zażądać rewizji na podstawie nowego materjału dowodowego. W końcu obrońcy Hauptmanna mogą się zwrócić do Najwyższego Sądu Związkowego w Waszyngtonie, o ile potrafią wykazać, że prawa konstytucyjne zostały naruszone. (ATE.).

Włoscy szpiedzy

Pod zarzutem uprawiania szpiegostwa władze Malty przesłuchały szereg osób, głównie Włochów. Siedmiu Włochów będzie deportowanych. (PAT.).

OSTATNIE DEPESZE NA STR. 1 i 2-ej.

2 tysiące rannych włochów

Według nadesłanych z Dodekanezu do Aten wiadomości, czyniono tam przygotowania do przyjęcia pierwszego włoskiego transportu rannych. Pod koniec tego tygodnia zapowiadane jest przybycie transportu 2000 rannych. Chodzi tu jednak jedynie o stosunkowo lekko rannych żołnierzy, mogących znieść przejazd okrętem. (ATE)

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

ROBOTNICY WYŚCIG KOLARSKI POD WARSZAWĄ. W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie na dystansie 75 km. wyścig kolarski o puhar Związku Robotniczych STOWARZYSZEŃ Sportowych.

Bieg odbędzie się na szosie [illegible]

W DNIU 13 B. M. Marymont rozegra na boisku Koła Polek następujące zawody towarzyskie:

1) o godz. 11 TUR. Wisła — juniorzy — Marymont — juniorzy;

2) o godz. 13 TUR. Wisła — drużyna kombinowana z kombinowaną drużyną Marymontu;

3) o godz. 15 Maraton — Marymont kombinowany.

OSTATNIE DNI ZAPISÓW na kursy i ćwiczenia I. R. O. W. F. uwzględniające wszystkie dziedziny pracy sportowej (gimnastyka, walka [illegible]: — dżiu-dżitsu, boks, plastyka [illegible] kobiet, zaprawa lekkoatletyczna, gimnastyka i gry ruchowe dla młodzików, technika harcerska). Pozatem organizuje się chór Ośrodka oraz wykłady społeczne. Opłaty minimalne. Zapisy przyjmuje i wszelkich informacyj udziela sekretarjat I. R. O. W. F. (Czerwonego Krzyża 20) codziennie od godz. 18 — 20-tej.

Kolarstwo

TOR KOLARSKI NA STADJONIE WP. OSTATECZNIE ZLIKWIDOWANY. TOR betonowy kolarski na stadjonie WP. zostanie definitywnie zlikwidowany i będzie służył jedynie jako miejsce dla stawiania dodatkowych trybun drewnianych. Z tego powodu projektowane na niedzielę zawody kolarski 4-km. o puhar PUWF. zostały odwołane.

Tenis

SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ W [illegible] przeciwniczki.

Najpierw Jędrzejowska pokonała doskonałą Niemkę Horn po zaciętej walce w 3-ch setach — 6:4, 4:6, 9:7.

W drugiem spotkaniu Polka zwyciężyła najlepszą tenisistkę francuską Mathieu. Pierwszy set przypadł Jędrzejowskiej w stosunku 10:8. W drugim secie po zdobyciu pierwszego gema tenisistka francuska zrezygnowała z dalszej walki, oddając zwycięstwo Polsce.

Pozatem w innym międzynarodowym turnieju tenisowym, rozgrywanym również w Meranie Jędrzejowska pokonała Niemkę Wolbe w stosunku 6:1, 6:0.

HULBERT FOOTNER 83

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

Notatki moje urywają się w tem miejscu. Na pytanie to nikt nigdy nie odpowiedział. Usłyszeliśmy natomiast z wnętrza statku przytłumiony huk i cała konstrukcja zachybotała się, jak klatka z ptaszkiem, wisząca na sznurku. Przewróciliśmy się wszyscy na podłogę. Z kredensu dobiegł nas okropny brzęk masy tłuczonego szkła, krzyki i nawoływania; poczem zapadła dziwna cisza. Byliśmy zbyt przerażeni, aby móc się ruszyć z miejsca. Nigdy nie zapomnę tego obrazu: fantastyczna mieszanina stołów, krzeseł i ludzi. Usłyszeliśmy najbardziej przerażający dźwięk— szmer wody, wdzierającej się do wnętrza statku.

Les Farman zerwał się. Ucho jego zlokalizowało dźwięk. „Komora numer dwa; pływalnia!" Skoczył ku drzwiom. Na całym statku słychać było, jak trzaskają wodoszczelne drzwi na pokładzie B. Można je było zamknąć od strony pomostu. McLaren pilnował tego. Les zatrzymał się w drzwiach i przesłał nam niezwykły uśmiech. Powiedział, nie śpiesząc się zupełnie:

„Bezpośredniego niebezpieczeństwa niema. Statek utrzyma się jeszcze przez dłuższy czas. O jakie ćwierć mili od nas stoi na kotwicy jakiś statek, zresztą widać przecież brzeg. Idźcie do swoich kabin i ubierzcie się ciepło. Włóżcie na siebie wszystko, co się da. Wszyscy goście muszą za pięć minut zebrać się na pokładzie spacerowym".

Głos jego wyrwał nas z odrętwienia. „Co się stało?" krzyknął ktoś do niego.

„Skąd mogę wiedzieć, zanim się nie przekonam?" odpowiedział ze swym dobrodusznym uśmiechem, który działał, jak środek uspokajający. „Jakaś eksplozja, bomba, może mina podwodna". Wyszedł.

Podnieśliśmy się z trudem na nogi i zaczęliśmy biegać w popłochu po sali. Sophie i Adela krzyczały bez przerwy. Czemuż kobiety tak się zachowują! Miało się ochotę bić je po głowie. Sophie nie chciała opuścić pokładu i Celia pobiegła na dół, aby przynieść okrycia dla obydwóch.

ROZDZIAŁ XXVI.

Koniec „Pirata".

Rozległ się ostry gwizd i komenda: „Wszyscy na pokład! Spuścić szalupy!" Słychać było tupot nóg po całym statku. Obecnie, aby uniknąć niebezpieczeństwa wybuchu, otworzono kominy i ryk wydobywającej się pary powiększał jeszcze ogólne zamieszanie. W powodzi innych dźwięków rozróżniłam zawodzenie radjotelegrafu. Charlie pracował z całych sił.

Idąc z Mme Storey na dół, spotkaliśmy stewardów i innych służących, biegnących na górę. Każdy niósł jakieś zawiniątko. Spoglądali na nas obojętnie. Byliśmy teraz wszyscy sobie równi. Na pokładzie A Mme Storey zawróciła w kierunku ruly, zamiast iść do naszych pokojów.

„Chodź!" powiedziała.

„Ależ nasze rzeczy!" zaprotestowałam.

„Mogą poczekać", odparła posępnie. „Szkodaby było, gdyby brylanty wartości półtora miljona miały pójść na dno!"

Zapomniałam na śmierć o brylantach.

W końcu korytarza otworzyły się drzwi i stanął w nich Beaton, służący Horacego Lagheta. Był zupełnie spokojny. „Co się stało?" zapytał.

„Jakiś wybuch", odpowiedziała Mme Storey. „Wszyscy mają się stawić na pokładzie".

„Nie chciałbym opuszczać swego pana", odparł Beaton z prostotą.

Przez otwarte drzwi sypialni widziałyśmy Horacego, leżącego na łóżku. Beaton oddał zmarłemu ostatnią posługę. Horacy był ubrany równie starannie, jak za życia, nawet w klapie jego marynarki tkwił biały kwiat. Całe zamieszanie i krzyki nie znaczyły nic dla tej milczącej postaci. Mme Storey powiedziała:

„Niech pan poszuka kapitana i poprosi go o przysłanie ludzi, którzy pomogli panu przenieść ciało do łodzi".

(D. c. n.)

Lwowska „tromtadracja" znowu na widowni

(Koresp. własna)

Lwów cieszy się tą sławą, że sztab lwowskiego BBWR składa się niemal w całości z dawnych endeków, zahartowanych w harcach nacjonalistycznych. „Sanacja" odziedziczyła cały ten bagaż ideowy, który dostarczał karmu wszechpolakom przez dziesiątki lat. Skarbu tego nie zagrzebano w popiele, ale robi się z niego coraz to nowy użytek. Do lwowskiej „sanacji" napływają z każdym rokiem nowe żywioły i kiedy jedni idą na zasłużoną i zazwyczaj dobrze płatną emeryturę, przychodzą wtedy nowi działacze i wyciągają ręce po godności i mandaty.

Dużą sensację wywołała wiadomość, że w czasie wyborów do senatu przez elektorów, większość „wyborców" stanowili neoendecy. Ich przedstawicielowi dr. L. Węgrzynowskiemu brakowało do mandatu tylko niewiele głosów.

I gdyby nie strach przed „naczalstwem", wyniki wyborów do senatu byłyby nie tylko inne, ale i bardzo charakterystyczne.

Ciekawy jest stosunek tych nawróconych endeków do zagadnień narodowościowych na kresach, a w szczególności do sprawy ukraińskiej.

Rząd zawarł z „Undem" ugodę, obiecuje Ukraińcom nową epokę „współpracy", a lwowscy „sanatorzy" odgrzewają po staremu dawne programy, „na zniszczenie Rusi" podniecają ducha agresywności i próbują bodaj w ten sposób utrzymać się na widowni. Ostatnio wpadli na pomysł, ażeby dla upamiętnienia smutnej ery walk polsko - ukraińskich w r. 1918 — 1919 usypać kopiec we Lwowie. Przodkowie budowali kopiec „unji lubelskiej", „neo-sanatorzy" uważają, [illegible] Związku i porozumienia.

Sypanie kopca ma się rozpocząć już w dniu 1-go listopada.

Przed paru tygodniami Kapituła krzyża obrońców Lwowa i wsch. Małopolski udekorowała krzyżem ratusz lwowski. Była wielka parada, mowa prezesa dr. Węgrzynowskiego, chorągwie etc. I oto dowiadujemy się z nowego komunikatu, że uroczystość dekorowania ratusza będzie powtórzona na 1-go listopada.

Do n[illegible] przez parę lat posłem związku ludowo - narodowego] znajdowała się na indeksie. Teraz już „sanatorzy" anektują nieboszczyka i kroi się nawet na akademję, poświęconą pamięci dowódcy walk polsko-ukraińskich.

Tak oto, kiedy na jednym odcinku montuje się niby ugodę, na drugim odcinku — uprawia się tromtadrację. Oficjalna endecja od tych urzędowych występów trzyma się zdaleka.

Na froncie strajkowym w Zagłębiu Dąbrowskiem

W kilku zakładach przemysłowych w Zagłębiu zastrajkowali robotnicy.

Onegdaj zastrajkowało 24 robotników, ładujących piasek dla kopalni „Flora" w Golonogu, zatrudnionych u przedsiębiorcy Przybylskiego. Powodem strajku było niewypłacenie im zarobków. Po otrzymaniu od przedsiębiorcy zapewnienia, że zarobki zostaną im wypłacone, robotnicy po godzinnej przerwie przystąpili spowrotem do pracy.

W dniu wczorajszym wybuchł strajk na kop. „Jakób" w Kazimierzu. Powodem strajku jest potrącanie przez dyrekcję kopalni składek na rzecz kasy bratniej Zagłębia Dąbrowskiego. Robotnicy domagają się likwidacji kasy brackiej na tej kopalni, a do nowoutworzonej kasy bratniej nie chcą płacić składek. Sprawą kasy bratniej kop. „Jakób" zajęły się już odpowiednie władze i zarząd główny kasy bratniej Zagłębia Dąbrowskiego. Robotnicy, nie czekając na decyzję władz w tej sprawie, rozpoczęli akcję strajkową.

Również zastrajkowali robotnicy wydziału mechanicznego w fabryce **Zieleniewski, Fitzner i Gamper** w Dąbrowie. Powodem strajku jest zatarg na tle zarobkowem, który trwa już od dłuższego czasu. Robotnicy domagają się przedewszystkiem cofnięcia proponowanej przez dyrekcję najniższej stawki płac (2.80 zł. na dniówkę). Pozatem robotnicy żądają, aby dyrekcja przeprowadziła zaszeregowanie robotników do kategorji płac przed podpisaniem nowego cennika. Dyrekcja nie chce zgodzić się na żądania robotników. Strajkujący przebywają w warsztacie. Strajk ma przebieg spokojny.

Dodać należy, że wskutek nieustępliwego stanowiska dyrekcji fabryki zatarg trwa już od długiego czasu, ale mimo licznych konferencyj, nie został zlikwidowany.

Wiadomości z całej Polski

STRASZNA ŚMIERĆ W STUDNI.

Przedsiębiorca p. Mieczysław Rządkowski z Przechowa pod Świeciem budował studnie dla osadników w Trzebskiem Polu; — przy kopaniu takich studni pracował u Rz. 35-l. Leon Lewandowski. Ostatnio kopano studnię u osadnika Karasia, gdzie też zdołano już wykopać otwór głębokości około 25 metrów, lecz nie natrafiono mimo to na żyły wodne.

Lewandowskiego spuszczono do głębi studni, lecz po chwili przestał dawać znaki o sobie — Przybyły Rządkowski, przeczuwając coś złego, kazał wpuścić się do studni, by przekonać co się dzieje z Lewandowskim, lecz już na głębokości około pięciu metrów począł wołać o ratunek i robotnicy, wydobywszy go na wierzchnię, spostrzegli, iż jest całkiem nieprzytomny.

Dopiero straż pożarna wydobyła z wykopu szczerniałe zwłoki nieszczęśliwego robotnika, który osierocił 5-ro dzieci.

TRAGICZNE FIGLE CHŁOPCÓW.

W Doroszowie, pow. żółkiewskiego, 12-letni Włodzimierz Dołhanyk założył się z rówieśnikami, kto pierwszy wdrapie się na [illegible] elektryczny i dotknie przewodów. Zakład wygrał Dołhanyk, ale rezultat był tragiczny, chłopak bowiem został porażony prądem o wysokiem napięciu. W stanie groźnym przewieziono go do Lwowa.

SUROWE KARY NA KONKURENTÓW POCZTY.

W Łodzi nastąpił sensacyjny zatarg na tle doręczania listów gratulacyjnych przez posłańców. Oto poczta wystąpiła przeciwko kilku instytucjom żydowskim, oskarżając je o uprawianie konkurencji. Instytucje te rozesłały większą ilość życzeń i gratulacji z pominięciem poczty.

Wczoraj w drodze administracyjnej zostali skazani członkowie zarządu Tow. „Hachnosas Kało" (tow. zbierania posagów dla biednych żydówek) po 100 zł. każdy i 34.400 złotych grzywny oraz członkowie „Talmud-Tora" po 50 zł. każdy i tysiąc złotych grzywny.

Przy tej sposobności przypominamy, że **w czasie ubiegłych wyborów, posłańcy niektórych gromad wiejskich rozwozili na rowerach w tysiącznych egzemplarzach autoreklamy poszczególnych kandydatów na posłów** — wbrew protestowi miejscowych obywateli.

DZIECKO W KOTLE Z WRZĄTKIEM.

3-letni synek był jedynem szczęściem rodziny kolejarza Domicjana Dobrzańskiego z Bierzylina koło Wrześni. Bawiąc się w kuchni, w chwili nieuwagi ze strony rodziców, wpadł do kotła z wrzącą wodą i poparzył się tak okropnie, że natychmiastowa pomoc lekarska nie uratowała dziecku życia. Malec zmarł wkrótce, pogrążając rodziców w ciężkiej rozpaczy.

W POWIETRZU CIASNO...

Na lotnisku krakowskiem wydarzyła się onegdaj katastrofa samolotu turystycznego P.Z.L. 5, należącego do Aeroklubu Krakowskiego.

Mianowicie w czasie odbywania lotu szkolnego samolot dostał się bezpośrednio po starcie w wir powietrzny po wojskowym samolocie pościgowym. Wir obrócił maszynę Aeroklubu w powietrzu, tak, iż wykonała ona jakby ewolucję t. zw. „beczkę", następnie cisnął samolotem o ziemię, skutkiem czego oba skrzydła zostały strzaskane, a maszyna uderzyła grzbietem o ziemię.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności siedzący w samolocie pilot Aeroklubu sierż. Pióro i uczeń wyszli z tej niebezpiecznej przygody niemal bez szwanku.

900 ROBTNIKÓW ZASTRAJKOWAŁO

W grodzieńskiej fabryce dykty, należącej do b-ci Braun, zastrajkowało 800 robotników. Strajk ma podłoże ekonomiczne. Ponieważ fabryka ta płaci wyjątkowo niskie stawki robotnikom, przeto zażądali oni obecnie 35 proc. podwyżki. Zatarg oprze się o Min. Op. Społecznej, gdyż dyrekcja fabryki nie chce poczynić żadnych ustępstw na korzyść robotników.

ŚMIERTELNY EPILOG ZABAWY

W Marcinkowie, pow. mogileńskiego, gromada dzieci, korzystając z próżnych, pozbawionych dozoru lorek, wybrała je sobie jako przedmiot zabawy. Kiedy jedne z dzieci, siedząc w lorkach, udawały pasażerów, inne popychały lorki i w biegu wskakiwały na nie. W pewnej chwili 8-letni Franciszek Głowacki upadł na tor, a rozpędzone lorki przejechały chłopca. Z pod kół wydobyto nieszczęśliwego ze zmiażdżonemi nogami i rękami. Przewieziony do szpitala powiatowego w Strzelnie, Głowacki po godzinnych męczarniach zmarł.

SŁUŻĄCA OKRADŁA PRACODAWCÓW.

W Bydgoszczy okradła swych chlebodawców zatrudniona u Rudolfa Wolskiego przy ul. Łokietka 21 służąca Frieda Menz.

Pracodawcy stwierdzili z przerażeniem, iż służąca zabrała przechowane w domu pieniądze właściciela mieszkania, a mianowicie 1.300 zł. oraz 30 dolarów w złocie.

Służąca ulotniła się z gotówką z Bydgoszczy, zabierając z sobą kochanka swego, Franciszka Tyrakowskiego. Za złodziejką rozesłano listy gończe.

KATASTROFA KOLEJOWA

Na linji Warszawa — Poznań wykoleił się w Kłodawie pociąg pośpieszny towarowy. W katastrofie został ranny jeden kolejarz, który ma złamaną rękę i nogę. 20 wagonów wyskoczyło z szyn i uległo rozbiciu.

NAPAD BANDYCKI

Trzech zamaskowanych bandytów napadło na dom Jakóba Panzera w Churmi, koło Stryja. Bandyci po steroryzowaniu żony Panzera domagali się wydania pieniędzy. Obecny w sąsiednim pokoju Pancer, zorjentowawszy się w sytuacji, począł uciekać. Bandyci oddali za uciekającym trzy strzały, zabijając go na miejscu. Służąca Pancerów słysząc strzały, poczęła również uciekać i w jej kierunku bandyci oddali salwę, raniąc ją w obie nogi.

Na miejsce napadu wyjechał kom. Haszczyński, podkom. Hanus i komisja sądowa.

ZNOWU SKAZANIE EGZEKUTORA

Trybunał sądu okręgowego w Tarnowie skazał egzekutora St. Styrnę za defraudację 1.810 zł. na dwa lata więzienia.

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA BANKOWE

Sąd okręgowy w Gnieźnie ogłosił wyrok w procesie Alfonsa Stelterа i Florjana Kasperskiego, oskarżonych za nadużycia w banku Kredytowym w Gnieźnie.

Stelter uznany został winnym kradzieży pieniędzy, fałszerstwa ksiąg i t. d. i skazany na łącznie 3 lata więzienia, Kasperski zaś — na 2 lata więzienia.

Obu oskarżonym zaliczono areszt śledczy i obu ich skazano ponadto na utratę praw obywatelskich przez lat 5.

Nowe zarządzenia

Poczta ułatwia prenumeratę i sprzedaż dzienników

Wielką rolę w rozwoju czytelnictwa dzienników i czasopism na terenie Państwa Polskiego odgrywa współpraca prasy z pocztą, jako instytucją służącą technice rozpowszechniania prasy.

Wielkie znaczenie w tej dziedzinie posiadają wydane ostatnio przez ministra Poczt i Telegrafów Emila Kalińskiego nowe zarządzenia regulujące szereg najistotniejszych zagadnień z dziedziny współpracy poczty z prasą.

Pierwsze z tych zarządzeń, reguluje na nowych podstawach zasady i normy obsługi prasy przez pocztę w dziedzinie prenumeraty — modernizuje dotychczasowy system tej obsługi.

Drugie zarządzenie otwiera nową dziedzinę współpracy poczty z prasą. Jest nią uruchomienie sprzedaży dzienników i czasopism w urzędach i ajencjach pocztowych.

Wydanie obu wymienionych zarządzeń poprzedzone zostało długotrwałemi pracami przygotowawczemi Ministerjum Poczt i Telegrafów, przeprowadzonemi pod osobistem kierunkiem ministra Emila Kalińskiego. Prace te oparto na długotrwałych dokładnych badaniach stosunków pocztowo-prasowych zarówno w Polsce, jak i zagranicą oraz na studjach zmierzających ku znalezieniu takich rozwiązań tych zagadnień, któreby z jednej strony usprawniały pracę poczty, a z drugiej umożliwiały rozwój jej działalności w tej dziedzinie.

Wydane w rezultacie tych prac nowe zarządzenia są doniosłym krokiem naprzód na drodze wielkiej pracy nad unowocześnieniem i rozszerzeniem działalności poczty.

Czują na własnej skórze...

Buntownicze uchwały „Powstańców Śląskich"

W Chorzowie odbył się wiec powstańców, na którym powstańcy wygłosili dużo gorzkich żalów pod adresem dzisiejszych dygnitarzy w ciężkim przemyśle. W uchwalonej przez powstańców rezolucji czytamy:

„Dziś, gdy po długich znojach i trudach przyczyniliśmy się walnie do oddania tłustych posad dyrektorom, większa część z nich nie ma najprymitywniejszego wyrozumienia dla potrzeb życiowych powstańca górnośląskiego".

Bardzo ciekawie brzmi także rezolucja w sprawie szerzącego się w przemyśle pomiędzy robotnikami donosicielstwa. W rezolucji [illegible]

„[illegible] powstańców śląskich, aby na terenie swych warsztatów pracy tępili plotkarstwo i donosicielstwo, szkodliwe nietylko dla każdego pojedyńczego powstańca pracownika, ale przedewszystkiem wysoce szkodliwe dla całej braci powstańczej".

„Przez tolerowanie plotkarstwa [illegible] i egzystencję, co w ostatnich czasach przybrało z[illegible]my. Takżsamo apelujemy do pracodawców, aby nie słuchali gołosłownych plotek donosicieli, a w [illegible] kretnych wypadkach przeprowadzali dochodzenia, czy os[illegible] polegają na prawdzie, [illegible]".

„Z doświadczenia bowiem doszliśmy do przekonania, że zmyślone plotki rzucają zwłaszcza osoby wrogie Państwu Polskiemu, chcąc się za pomocą intryg utrzymać [illegible] swych posadach i w pracy".

A któż zaczął z tem donosicielstwem? Czy nie byli to „sanatorzy"? Najpierw zaczęło się z donosicielstwem na robotników kla[illegible]

Znak czasu: B. sztygar... żebrakiem

Do pewnego sklepu przyszedł mężczyzna w średnim wieku, w wytartem i pobrudzonem ubraniu prosząc o jałmużnę. Inteligentny wygląd żebraka oraz sposób wyrażania się, dowodziły, że nie jest to zwykły włóczęga. Przypuszczenie to okazało się trafne, — bo, zapytany, kim jest i skąd, odpowiedział, że pracował na kop. Jowisz w Wojkowicach Kom. w charakterze sztygara, stamtąd przeniesiono go do cementowni, a potem zredukowano. Robił wysiłki, celem znalezienia pracy, jednak daremnie. Chwilowo pracował jako robotnik, jednak i tej pracy obecnie zabrakło dla niego. W końcu, nie mając innego wyjścia, zmuszony był żebrać. Mieszka on obecnie w Domu Noclegowym w Będzinie.

[illegible] [illegible] [illegible]

Historja Kwei-Czu

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Gdy skończyłam opowiadać memu przyjacielowi, profesorowi w Pekinie, o historji Kwei - Czu, — oświadczył mi, że [illegible] Chińczyk nie uważa jej wcale za niezwykłą.

— Jest to typowe dla tysięcy inteligentów w dzisiejszych czasach — rzekł. — Kwei Czu został złamany przez miłość. Jego własne, osobiste przeżycia uczuciowe były dla niego najważniejszą rzeczą w życiu. Naturalnie! Ci inteligenci nie mają nic innego. Nawet rewolucja dla większości z nich jest niczem innem, jak tylko przeżyciem uczuciowem, a nie sprawą życia i śmierci, jak dla nas. Dziwię się, że Kwei Czu nie próbował się zabić, ale nawet i na to nie miał dość odwagi.

Tak, to prawda. Przypomniały mi się samobójstwa w Mandżurji i w Północnych Chinach — samobójstwa chłopców i dziewcząt, którzy woleli śmierć, aniżeli wyrzeczenie się miłości. W Mukdenie pewna dziewczyna skoczyła do rzeki, — wybierając samobójstwo, aniżeli poddanie się woli rodziców, zmuszających ją do małżeństwa z człowiekiem, którego nigdy nie widziała na oczy. W następnym tygodniu w Pekinie jakiś student odebrał sobie życie z podobnego powodu. Prawie codziennie młodzi chłopcy lub dziewczęta zabijali się, dlatego, że doznawali przeszkód w miłości. Zbyt słabi na to, aby otwarcie przeciwstawić się swym starym feudalnym rodzinom, — zbyt niezdecydowani, aby odejść i wypowiedzieć walkę duszącym ich ograniczeniom — w śmierci szukali zakończenia swych cierpień.

Kwei Czu był inny, niż oni. Nie zabił się, ale został złamany.

Rozpoczęło się to tak:

Kiedy Kwei miał osiemnaście lat, ojciec jego postanowił ożenić go z dziewczyną z tej samej wsi. Chłopiec wychował się w Honan, gdzie uczył się u prywatnych nauczycieli, oraz w staromodnej małomiasteczkowej szkole — i nie słyszał nigdy, aby syn mógł sprzeciwiać się małżeństwu, jakiego chcą jego rodzice. Nie słyszała też o tem Lian - Szang, wybrana dla niego na żonę. Bawili się razem jeszcze jako bardzo małe dzieci i oboje uważali za rozumiejące się samo przez się, że kiedy dziewczyna wychodzi zamąż — zamieszkuje w domu rodziców swego męża, gdzie usługuje im prawie jak niewolnica. Jeżeli zjawia się szczęście, aby pomóc jej w znoszeniu ciężarn obowiązku — dzieje się tak tylko przypadkiem, ale nie należy jej się to z prawa.

Kwei i mała Lian Szang byli już zaślubieni od trzech miesięcy, kiedy ojciec posłał Kwei na studja do Tokjo. Sądził, że wykształcenie handlowe pomoże synowi jego zostać większym i lepszym kupcem, aniżeli on sam. Albowiem — pomimo swego długiego nosa, który, jak twierdzili wszyscy, oznaczał, że posiadacz jego będzie bogatym człowiekiem — (było to główną zachętą dla rodziców jego żony, gdy wybrali go sobie na zięcia) — nie został bogatym. Nawet po upływie dwudziestu lat miał tylko mały sklepik przy swoim domku we wsi, oraz udział w sklepie w miasteczku. Częste wyjazdy do miasta odsłoniły przed nim szerokie horyzonty, wobec czego zapragnął mieć sprytnego i bystrego syna, wyćwiczonego według nowomodnych metod, aby rozbudował jego interes w mieście. On sam hodował w sobie pragnienie kupienia na nałożnicę pewnej pieśniarki kawiarnianej. Gdyby został bogatym, mógłby mieć więcej, niż jedną — i wszystkie bardzo młode. Totež posłał Kwei do Tokji, aby pomógł mu do osiągnięcia tych wzniosłych celów.

Ale Kwei bardzo był podobny do swej delikatnej drobnej matki, nie miał wcale ochoty kształcić się w interesie i pojechał do Tokjo z ciężkiem sercem. Serce małej Lien - Szang było jeszcze cięższe. Od czasu swego małżeństwa, zajęła ona właściwe miejsce w rodzinie i pracowała ciężej, aniżeli przypuszczała kiedykolwiek, że synowa może pracować.

Codziennie musiała znosić dokuczliwą krytykę, gderanie i kłótliwość kilkorga starszych osób — ciotek, babki, dziadka; codziennie musiała wypełniać wszystkie życzenia młodszych dzieci. A ponieważ jej nowi rodzice byli staromodni — usługiwała im nieustannie. Nawet gdy jedli, nie mogła siąść, ale musiała stać, póki nie skończyli. Gdy ojciec Kwei wracał późno wieczorem z wesołej zabawy z przyjaciółmi i z wesołemi kobietkami w pewnym lokalu w mieście — mała Lieng Szang wstawała z łóżka, gotowała dla niego jedzenie i stała w milczeniu, póki nie zjadł. Były noce, kiedy leżała przy Kwei i płakała z wyczerpania. Aż pewnego dnia Kwei poczuł, że nie zniesie już tego dłużej.

[illegible]

KRONIKA KRAKOWSKA

Odczyt tow. Niedziałkowskiego

W niedzielę, dnia 13 b. m. o godzinie 10 rano w sali Domu Górników, przy ul. Krasińskiego Nr. 16, odbędzie się odczyt tow. M. Niedziałkowskiego na temat „Nowe potrzeby i nowe prądy" z dyskusją. Wstęp 20 gr.

OKR. PPS. T. U. R.

Morderca teściowej przed sądem

W dniu 4 lutego b. r. przedpołudniem rozegrał się w mieszkaniu Weiningerów przy ul. św. Gertrudy 29 w Krakowie krwawy dramat. Od kul swego zięcia, 30-l. Abrahama Icka Kleitmana, pomocnika krawieckiego, ciężko została ranna 64-letnia Gusta Weiningerowa.

Kleitman przed około 6 laty pojął za żonę córkę Gusty Weiningerowej z pierwszego małżeństwa, Bertę Halpern. Początkowo Kleitman mieszkał ze swą żoną w Warszawie, a nie mogąc utrzymać się z krawiectwa, począł handlować starzyzną. Szczupłe dochody nie wystarczały na utrzymanie żony i dziecka, a ciężar utrzymania rodziny Kleitmana spadł na barki [illegible]

Przed czterema laty Weiningerowa dała swej córce i zięciowi 150 dolarów na prowadzenie sklepu i kupno mieszkania, dopomagając im pozatem rozmaitemi kwotami i kredytem na towary spożywcze w rozmaitych sklepach. Wszystko to było zamało Kleitmanowi i jego żonie. Kiedy Weiningerowa, będąca właścicielką kamienicy, otrzymała spadek z zagranicy, nagabywania Kleitmanów o pieniądze stały się coraz częstsze i natarczywsze, doprowadzając do dramatycznego zajścia.

Kleitman, człowiek spokojny, wpadł w stan podrażnienia — tem większy, iż żona wobec złych warunków materjalnych groziła mu rozwodem. 30 stycznia b. r., jak to często bywało, przyszedł Kleitman do teściowej po pieniądze. Weiningerowa prosiła o kilkudniowy termin, obiecując pewną kwotę po czynszu od lokatorów.

Niecierpliwy Kleitman przyszedł 4 lutego. Teściowa prosiła jeszcze o dzień zwłoki, a zięć do- [illegible] pieniędzy, wszczął awanturę, w czasie której strzelił do Weiningerowej, trafiając staruszkę w gło- [illegible]

Weininger na odgłos strzału schował się za szafę, a szaleńca, który wślad za pierwszą posłał drugą kulę, wyrzuciła z domu służąca Weiningerów, Paulina Osmołówna. Kleitman wybiegł na ulicę, a na krzyk przechodniów został zatrzymany koło hotelu „Royal".

W ub. wtorek stanął Kleitman przed sądem okr. w Krakowie. Do winy się nie poczuwa, twierdząc, iż działał odruchowo, kiedy Weiningerowa zamierzała go wyrzucić z mieszkania i groziła zawezwaniem na pomoc syna, który miał go pobić. Fakt posiadania w krytycznym momencie rewolweru tłumaczy oskarżony zabezpieczeniem się na wypadek jakiegoś gwałtowniejszego konfliktu ze szwagrem, Bernardem Halpernem.

Rozprawa została przerwana wskutek niestawienia się świadków. Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Solecki, wotowali: s. o. dr. Kurzer i s. o. dr. Bartynowski, oskarżał prok. dr. Stawarski.

Bandyci w Krzeszowicach

Nocy ub. do stajni Romana Feldmana włamali się dwaj nieujęci narazie sprawcy, którzy skradli uprząż. Rabusiów począł ścigać strzegący koni fornal Sawała. Bandyci oddali 3 strzały, od których Sawała padł ranny [illegible]

Prace nad powiększeniem krakowskiego dworca

Pisaliśmy już o pracach, jakie prowadzone są na krakowskim dworcu osobowym.

W najbliższych dniach robotnicy przystąpią do rozmontowywania oszklonej hali nad peronami, nad któremi wzniesione zostaną — podobnie jak na dworcu zachodnim — dachy. Filary, stojące na III peronie, będą usunięte, a nieznaczne zwężenie peronu da możność poprowadzenia nowego toru. Ponadto peron III zostanie wydatnie przedłużony w kierunku, w którym obecnie prowadzone są prace podziemnym tunelem. Wreszcie w pobliżu parowozowni urządzony zostanie specjalny peron, z którego odjeżdżać będą pociągi do Warszawy przez Miechów i Radom.

Popyt na dolara

W krakowskich bankach i instytucjach [illegible] no, począwszy od soboty, znaczny popyt na waluty obce, a szczególnie amerykańską. W poniedziałek, w który przypadał sądny dzień, zapotrzebowanie na dolary znacznie spadło, wczoraj na [illegible]

Przyczyna wspomnianego „runu" ma podobno tkwić w wojnie włosko-abisyńskiej.

Wpadł do gorącego teru

W czasie terowania dachu przy ul. Kasztelańskiej 24 spadł z drabiny 80-letni Antoni Kwiatkowski, wpadł do kotła z gorącym terem. Uległ on ciężkim oparzeniom i po opatrzeniu przez lekarza Pogotowia ratunkowego został przewieziony do szpitala.

Dyżury lekarzy

dnia 11 października noc:

1. Dr. Gradzińska Michalina, Starowiślna 20, tel. 139-75.
2. Dr. Jurkowicz Amalja, Wrzesińska 9, tel. 134-80.
3. Dr. Landau Zygmunt, Zyblikiewicza 19, tel. 112-83.
4. Dr. Pleszowski Ignacy, Jabłonowskich 22, tel. 135-88.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 11 października „Iwan Groźny".

Sobota, 12.X. „Stare wino szumi".

NOWA REWJA W BAGATELI. Od czwartku 10 b. m. prezentuje teatr „Bagatela" nową premjerę rewji p. t. „Krótkie spięcie". Udział bierze cały zespół artystyczny: L. Ławiński, H. Rumowiecka, N. Fedorowna, T. Pilarski, Heinrich i Prokopia- [illegible]

Co grają w kinoteatrach

APOLLO: „Mały pułkownik".
ATLANTIC „Piotruś".
PROMIEŃ: „Weronika".
STELLA: „Nocne życie bogów" i „Czarny kot".
SZTUKA: „Baboora".
ŚWIT: „Wacuś".
UCIECHA: „Kocham wszystkie kobiety".
WANDA: „Dwie Joasie".

Kronika lwowska

ZEBRANIE CZŁONKÓW DZIELNICY GRÓDECKIEJ PPS.

W poniedziałek, 14 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu ZZK. przy ulicy Gródeckiej 69 odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i referat o położeniu politycznem w Europie i w kraju.

ZEBRANIE O.K.R.

W piątek, 11 b. m. o g. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Zielonej 7 odbędzie się pełne zebranie OKR. PPS.

CO GRAJĄ W TEATRACH LWOWSKICH

Teatr Wielki piątek g. 8 w. „Wyzwolenie", sobota g. 8 wiecz. „Muzyka na ulicy".

Z miasta

PRZED WYDZIERŻAWIENIEM KOLUMN REKLAMOWYCH.

Jak się dowiadujemy wnętrza kolumn reklamowych otrzymać ma Związek Inwalidów, natomiast stronę zewnętrzną kiosków, gdzie rozlepiane są reklamy, uzyska najprawdopodobniej dotychczasowa dzierżawczyni p. Grabowska, oferta jej bowiem skalkulowała tańsze ceny dla reklamujących się. Ostateczna decyzja co do dzierżawy zapadnie na najbliższem posiedzeniu [illegible]

„NA LEKARZA"

Dnia 8 b. m. około godz. 8-ej nieznany osobnik wyłudził w sposób podstępny od Kaspra Malczyka, rolnika, zam. w Odrzywole, pow. Pińczów, gotówkę 25 zł. w ten sposób, że gdy Malczyk stał na ul. Kopernika, czekając na przyjęcie do szpitala, przystąpił do niego nieznany osobnik, który przedstawił się za lekarza i pod pozorem opłaty w szpitalu wyłudził 25 zł.. Pieniądze te włożył do koperty następnie zamienił na inną, w której znajdowały się skrawki gazety i żelazna blaszka.

WSTRZYMANIE RUCHU TRAMWAJOWEGO NA 30 MINUT

Dnia 9 b. m. o godz. 6,58 Jan Grudziński, woźnica, zam. przy ul. Mazowieckiej 8, zajęty w firmie przewozowej Marjana Wecklera, jechał parokonnym wozem, naładowanym węglem, ul. Kamienną z dworca towarowego do miasta. U wylotu ul. Montelupich, na torach tramwajowych, złamała się u jego wozu oś u koła przedniego, wskutek czego został zatamowany ruch tramwajowy w ciągu 30 minut. Na miejsce wezwano straż pożarną, która usunęła wóz z węglem.

KRADZIEŻE

Dnia 8 b. m. o g. 12 skradziono z niezamkniętego mieszkania przy ul. Czarnowiejskiej 67, na szkodę Jana Dudka, patefon waliskowy oraz marynarkę z kwotą 50 zł. i ze złotym [illegible]

UWAŻAĆ NA ROWERY!

Stanisław Kruk, mechanik, zam. przy ul. Dworcowej 3, zgłosił organom P. P., że dnia 8 b. m. skradziono mu z bramy budynku Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie rower męski, wartości około 80 zł., który pozostawił tamże bez opieki.

DOROCZNE ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

członków Sekcji Narciarskiej Polskiej YMCA w Krakowie, odbędzie się w piątek, dnia 11 b. m. o g. 20-ej w sali klubowej Polskiej YMCA, przy ul. Krowoderskiej 8.

Radio

Sobota, 12 października 1935

6.30 Audycja poranna. 7.50 Program oraz parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert ork. kameralnej pod dyr. S. Czosnowskiego. 13.00 Koncert zespołu harmonistów oraz chwilka dla kobiet. 13.30 Południowy koncert popularny z płyt. 14.30 Melodje operetkowe z płyt. 15.00 Odczytanie fragentu z powieści Zofji Nałkowskiej p. t. „Granica". 15.15 Przegl. giełdowy i Nasz handel morski. 15.30 Koncert w wyk. ork. mandolinistów im. Moniuszki pod dyr. K. Bończa-Tomaszewskiego. 16.00 Lekcja jęz. francuskiego, prowadzi lektor. L. Roquigny. 16.15 Utwory na skrzypce w wyk. A. Romanowskiej-Radzkiej. 16.30 Skrzynka techniczna w opr. W. Frenkla. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. B. Rutkowski. 17.00 „Surowce jako czynnik samodzielności gospodarczej" odczyt wygł. J. Rakowski. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 Pogadanka „Łoś". 17.50 „Klejnot ziemi lubawskiej — Nowe Miasto" pog. wygł. J. Wysocki. 18.00 Wesoła audycja dla dzieci. 18.30 „Z życia literacko-kulturalnego" omówi dr. A. Bar. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Smetana, Moldawa, poem. symf. (płyty). 19.00 Wojciech Bąk: „Brzemię niebieskie" recytuje L. Kunza. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Konc. reklamowy. 19.35 Lokalne wiadomości sportowe. 19.40 Wiadomości sport. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja ku czci J. Piłsudskiego. 20.45 Dziennik wiecz. i „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 „Życie kobiet [illegible] zjonalny. 22.00 „Jesienią" koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. Nawrota. 23.00 Wiadom. meteor. 23.05 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry A. Furmań- [illegible]

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Ze Sląskiej Rady Wojewódzkiej

Rada Wojewódzka uchwaliła projekt ustawy o śląskiej bibljotece imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Bibljoteka ta obejmie wszystkie znajdujące się w posiadaniu bibljoteki Urzędu Wojewódzkiego dzieła naukowe.

Następnie Rada uchwaliła projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 22 czerwca 1934 r. o stosunkach służbowych śląskich funkcjonarjuszy wojewódzkich, a projekt ustawy o Śląskiej Izbie Rolniczej rozdzielony został pomiędzy członków z tem, że dyskusja nad nim odbędzie się na jednem z następnych posiedzeń.

Kolei Rada Wojewódzka przyjęła sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1935 — 36 Wydziału Powiatowego w Świętochłowicach i miasta Skoczowa, oraz zatwierdziła dla Bierunia Starego dodatkowy kredyt na rok 1935—36, w wysokości 3.070.— zł. Dalej uchwaliła zmianę dotychczasowej nazwy Zakładu dla głuchoniemych i ociemniałych w Lublińcu na Śląski Zakład dla Głuchoniemych.

Rada przyznała subwencję 23.000 zł. Pow. Związkom Komunalnym i niektórym gminom na budowę mostów na drogach powiatowych i gminnych, wreszcie zatwierdziła uchwałę Wydziału gminnego w Dziedzicach w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 35 tys. zł. z K. K. O. miasta Bielska na budowę szkoły powszechnej.

Echa krwawej zbrodni

Przed sądem w Rybniku toczyła się rozprawa przeciwko Wacławowi Jelinkowi, który zastrzelił swoją narzeczoną Karolinę Palarzównę z Czerwionki.

Jelinek przybył na Śląsk z Wołynia; w Czerwionce wydzierżawił kamieniołomy. Zapoznawszy się z 19-letnią Palarzówną, chciał się z nią ożenić, chociaż był już żonaty i opuścił swoją żonę. Gdy Palarzówna się o tem dowiedziała, zerwała z Jelinkiem, a ten przysiągł, że ją zamorduje.

Strasznego tego czynu dokonał na oczach rodziców i sióstr. Następnie zbiegł i popełnił zamach samobójczy, strzelając sobie w piersi, strzał nie był jednak śmiertelny.

Po wyzdrowieniu postawiono Jelinka przed sąd. Prokurator zażądał wyroku śmierci. Sąd zasądził Jelinka na 15 lat więzienia.

Moralność burżuazyjna

Przed kilku dniami wykryto w Katowicach przy ul. Moniuszki tajny dom schadzek. W mieszkaniu bezrobotnego szofera ulokowała się niejaka u. Grune, urządzając tam przybytek rozpusty. Jak stwierdziła służąca, przychodzili do tego domu starsi panowie z t. zw. lepszych sfer, którzy urządzali tam orgje z młodemi dziewczętami. Klijentów i dziewczęta sprowadzał niejaki Artur Finkel. Gdy było wielkie zapotrzebowanie i dużo dobrze płacących klijentów, sprowadzał Finkel do domu schadzek nawet swoją własną żonę. Dochodami dzielili się bezrobotny szofer, „gospodyni" Grune i Finkel.

Z kopalni Andaluzji

U kom. dem. odbyła się konferencja w sprawie zmniejszenia liczby turnusowców na kop. Andaluzja. Przedstawiciele Zw. Zaw. udowodnili, że turnus jest niepotrzebny, ponieważ kopalnia odczuwa brak robotników. Komisarz dem. zmniejszył liczbę turnusowców tylko z 50 na 31.

Ziemniaki i węgiel dla bezrobotnych

Jak donoszą, Województwo zakupi w tych dniach kartofle i węgiel dla bezrobotnych. Niestety niewiadomo, czy ilość zakupionych kartofli i węgla będzie wystarczająca. Już w roku ubiegłym żalili się bezrobotni, że otrzymali bardzo niskie przydziały.

Wiadomości z Mysłowic

Afera dyr. Kazonia narobiła wiele zamieszania w Magistracie m. Mysłowic, który postanowił odroczyć wszystkie posiedzenia Magistratu aż do ukończenia śledztwa. Pozatem donoszą, że Magistrat ma zamiar obniżyć czynsze mieszkań w domach miejskich.

W sprawie odszkodowań chorobowych i wypadkowych z Zakł. Ubezp.

W wielu wypadkach Zakład Ubezpieczeń Społecznych potrąca od pełnych rent, które się należą podczas pobytu w szpitalu tym, którzy doznali nieszczęśliwego wypadku, oprócz zasiłku chorobowego ze Sp. Br., także koszta utrzymania w szpitalu.

Potrącenia te, w myśl ustawy ubezpieczeniowej art. 179, na który Zakł. Ubezp. się powołuje są niesłuszne. Zakładowi wolno potrącać od pełnej renty tylko świadczenia pieniężne, które poszkodowany pobierał podczas pobytu w lecznicy z Kasy Chorych Sp. Br.

Budowa ulicy do pałacu biskupiego

Po wielkiej katastrofie przy budowie katedry, której sprawcy dotąd nie zostali ukarani, zatrzymano prawie wszystkie prace przy budowie samej katedry. Budowa ta kosztowała dotąd około 7 milj. zł., z czego wykonano zaledwie pałac biskupi. Obecnie odbywają się roboty wewnętrzne, by przygotować pałac do przyjęcia biskupa i jego świty. Równocześnie buduje Magistrat katowicki ulicę do pałacu.

Pośpiech Magistratu wydaje się dziwnem, jeżeli się zważy, że robotnicy kop. „Wujek" już od lat proszą daremnie o wykończenie dróg i oświetlenie na kolonji kop. „Wujek". Tak, ale to są tylko prości górnicy!

Życie robotnicze

KOMUNIKAT
Komitetu Powiatowego P. P. S. w Rybniku!

Dnia 11 października b. r., o g. 17-tej, w Sekretarjacie C. Z. G., odbędzie się posiedzenie Komitetu Powiatowego.

Wszyscy członkowie Komitetu Powiatowego powinni przybyć.— Oddziały PPS, oraz klasowe organizacje, powinny dokonać obliczeń ze sprzedaży „Znaczka Solidarności" najpóźniej do 20 b. m. Oddziały PPS. oraz klasowych organizacyj, powinny również obliczyć się z listami składkowemi do dnia 20 b. m.

Za Komitet Powiatowy:
Prandzioch Augustyn.

ZEBRANIE METALOWCÓW

W niedzielę, dnia 13 b. m. W. Hajduki, o godz. 10-ej w świetlicy Związkowej przy ul. 16-go Lipca. Referent tow. Topinek i Kubowicz.

Zgoda — o g. 9½ w lokalu p. Garnczarczykowej. Ref. tow. Tomecki.

ZEBRANIA C. Z. G.

w niedzielę, 13 października.

KOCHŁOWICE. o g. 10 u p. Klugiego. Ref. tow. Kaczmarski.

DĄB. o godz. 10 u p. Kozma. Ref. tow. Chrószcz.

NOWY BYTOM: o godz. 10 w sali zebrań kop. Pokój, zebranie wszystkich członków, zatrudnionych na kop. Pokój. Ref. tow. Janta.

SZOPIENICE: o godz. 10 u p. Domżoła. Ref. tow. Türk.

MICHAŁKOWICE: o godz. 2 u p. Benkiego. Ref. tow. Chrószcz.

Repertuar

TEATR POLSKI

Sobota, 12 paźdz. „Gwałtu co się dzieje" 15.30 dla szkół.

Sobota, 12 paźdz. „Gwałtu co się dzieje — 20-tej dla m. Katowic.

Niedziela, 13 paźdz. Akademja „Sokoła" o 11-tej.

Niedziela, 13 paźdz. „Gwałtu co się dzieje" o godz. 16 dla „Sokoła".

Radjo

Piątek, 11.X. 1935.

6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). 12.40 Koncert zespołu salonowego. 13.25 Chwilka dla kobiet. 15.35 „Lucyna Szczepańska, Chór Juranda i różne orkiestry. 15.50 Pieśni górnicze i ludowe w wyk. chóru męskiego im. Moniuszki w Janowie-Nikiszowcu. 16.15 Koncert. — 16.45 Chwilka pytań, audycja dla dzieci starszych. 17.00 Odczyt o Stefanie Czarnieckim z okazji 270-ej rocznicy śmierci. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Koncert solistów. 18.00 Mendelsohn—Bartholdy: Kwintet op. 18 na 2 skrzypiec, 2 altówki i wiolonczelę. 18.30 Tobie, Matko — opowiadanie. 19.00 Porady radjotechniczne. 20.00 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.10 Wschodnie nastroje — koncert. — 21.00 Dziennik wieczorny. — 12.10 Obrazki z Polski współczesnej. 21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Muzyka taneczna z płyt. 23.05 Znane melodje (płyty).

Różne wiadomości

Na zabawie weselnej przy ul. Wesołej w Dąbrowie doszło do bójki między gośćmi weselnymi a niejakim Czesławem Kasprzyckim, który usiłował wejść na salę nieproszony. Kasprzyk, ugodzony nożem i siekierą po głowie, padł trupem na miejscu. Sprawców zabójstwa, w osobach braci Wojtałów i Sitki, aresztowano.

Niejaki Ryszard Piątek z Brzezin Śląskich, jadąc rowerem przez Wielką Dąbrówkę, potrącił kierownice przechodzącego szosą Konrada Bregulę. Bregula upadł na ziemię, nie doznając poważniejszych obrażeń, natomiast rowerzysta upadł na kamień tak nieszczęśliwie, że doznał pęknięcia czaszki, w następstwie czego zmarł.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.